



# ...Są gdzieś w Ameryce połudn. kraje...

Nie słyszeliście może ich nazw i nie wiecie, gdzie leżą

## Zwą się one: Takna i Aryka i są kotłem, w którym wiecznie wre

Są w Południowej Ameryce kraje, w których krzyżują się i koflują sprzeczne interesy państw, roszczących sobie pretensje do ich obszarów i jego ludności. A jak w przedwojennych czasach każde większe państwo, to podsycało to uśmierzało ogień pod kotłem bałkańskim, podobnie i tu temat konfliktu odbija się echem daleko poza obszarem południowej Ameryki. Tą Macedonią południowo-amerykańską są prowincje Takna i Aryka, ongi własność Peru, od lat 40-tu pozostające w rękę Chili, przedmiot zaciętego sporu między temi dwoma państwami, temat zainteresowań Boliwii, Argentyny, Stanów Zjednoczonych, a nawet Japonii i Brazylii.

Kwestja definitywnej przynależności Takny i Aryki na mocy arbitrażu prezydenta Coolidge'a ma być rozstrzygnięta przy pomocy plebiscytu, a wiemy, jakie z plebiscytem łączą się niepokoje, spory i wstrząsy. Część polityków chilijskich krytykuje ostro fakt oddania sprawy pod rozstrzygnięcie Stanów Zjednoczonych przez demokratycznego prezydenta Chili, Alessandiego, obawiają się oni bowiem niepomyślnego dla Chili wyniku głosowania. Oświadczała się ona za oddaniem sprawy pod arbitraż Stanów Zjednoczonych, Brazylii i Argentyny, z wykluczeniem plebiscytu, lecz koncepcja ta upadła. Chili liczy dziś na poparcie Stanów Zjednoczonych przy przeprowadzeniu plebiscytu.

Problem Takny i Aryki, ekonomicznie niemający wartości dla Chili, angażuje kwestję autorytetu tego państwa i ma dla niego wielkie znaczenie ze względu na Boliwję. Boliwja po przegranej ongi wojnie z Chili utraciła dostęp do morza, a leżąca na cudzym terytorjum Aryka jest portem, który łączy ją ze światem. Chili, kraj na stosunki południowo-amerykańskie kulturalnie wysoko stojący i dobrze zorganizowany, silnie zainteresowany jest w bogatej lecz prymitywnej Boliwji, stara się ją pokojowo opanować, czuwa nad tem, by żaden z konkurentów — Peru, Argentyna, Stany Zjednoczone — mocniej się w Boliwji nie usadowił. Stąd zrozumiała jest rzeczą, jak ważnym jest dla Chili posiadanie boliwijskiego Gdańska. Aryka w rękę Peru zacięsniałaby przyjaźń peruwiańsko-boliwijską, osłabiłaby stanowisko Chili na wybrzeżach Pacyfiku. Aryka to dla Chili klucz do uzyskania przewagi w Boliwji.

Mimo wszystko Chili obawia się wyniku plebiscytu. Część polityków chilijskich jest zdania, że lepiej zawczasu skierować sprawę na drogę rokowań dyplomatycznych z pominięciem plebiscytu i ewentualnie nawet oddać Taknę i Arykę Boliwji za odpowiednie kompensaty.

Takna i Aryka to dla Chili, a bardziej jeszcze dla dawnego właściciela tych obszarów, dla Peru, sprawa honoru narodowego i pokoju wewnętrznego. Rząd, któryby przegrał sprawę, zostałby zmieciony natychmiast przez rewolucję wewnętrzną.

Dla Boliwji jest Takna i Aryka przedewszystkiem problemem ekonomicznym dostępu do morza. Boliwja związana ścisłą przyjaźnią z Peru po utracie portu Antafagasty na rzecz Chili, pragnie wyciągnąć korzyść z obecnego sporu, zyskując bądź to cały obszar sporny, bądź to jako minimum port Arykę, połączony koleją ze stolicą boliwijską La Paz. Obecnie Boliwja zajmując stanowisko neutralne, starając się od obu stron jaknajwięcej dla siebie uzyskać.

Argentyna ze swej strony w sprawie Takny i Aryki sprzyja raczej Chili, pragnie bowiem skierować je wyłącznie ku Pacyfikowi, a odwrócić od Atlantyku i od zacieśnienia stosunków z Brazylią.

Motywy, które kierują polityką Stanów Zjednoczonych na tym terenie, są bardzo skomplikowane. Ameryce zależałoby na posiadaniu bazy w Aryce i ze względu na rywalizację z Japonią, jak i dla możliwości wywierania wpływu na Boliwję, w której

są silnie pod względem ekonomicznym zaangażowane. Ponieważ jednak bezpośrednio nie mogą opanować Aryki, przeto zyczyłyby sobie widzieć ją w rękę najsłabszego konkurenta, a więc Boliwji. Zwycięstwo samodzielnego dosyć Chili niewiele im było miłe, chyba że uzyskalyby znaczne ustępstwa. A zważywszy, że wpływ Stanów Zjednoczonych na Chili jest wielki, że są równocześnie i wierzyicielem i odbiorcą produktów tej południowo-amerykańskiej republiki.

Stany Zjednoczone pragną jednak od-

grywać rolę bezstronnego sędziego w konfliktach światowych i dlatego, nie akcentując zbyt bezpośrednio swoich interesów, starają się w sporze tym występować bezstronnie i w ten sposób jeszcze bardziej wzmocnić autorytet swój moralny i w południowej Ameryce i na całym świecie.

Na podstawie informacji z ostatnich dni, zgodnie z przedstawioną wyżej tendencją rozwojową wypadków, zdaje się zanosić na przyznanie spornego obszaru Takny i Aryki republice boliwijskiej.

## Święto mahometańskie w Londynie

Europejczycy przyglądają się nabożeństwu jak widowisku



Wyznawcy religii mahometańskiej, których w stolicy Albionu jest bardzo wielu, zagłębieni są w modlitwie. Dość humorystyczne wrażenie czynią przytem londyńczycy, przyglądający się, niby jakimś widowisku, tej scenie religijnej kontemplacji mahometan

## Trzy zagadkowe znaki

C12 H22 O11

### Zwykła opowieść o cukrze

Niech ten dziwny tytuł nie przeraża naszych czcigodnych czytelników. Jest to bowiem najprostsza formuła chemiczna produktu spożywczego niezmiernie pospolitego, znanego w Chinach i Indjach od najgłębszej starożytności, zaś w Europie dopiero od czasów Aleksandra Macedońskiego, t. j. od 4-go wieku przed Narodzeniem Chrystusa.

Chcemy mówić o... cukrze, mianowicie o cukrze trzcinowym jako o konkurencie cukru buraczanego. Kwestja ta staje się poważnym zagadnieniem ekonomiczno-polityczno-socjalnym. Staje się dziś dlatego, że ściśle jest związana z zastraszającym zjawiskiem pauperyzacji Europy i katastroficznym szybko następującym wyczerpywaniem się bogactw naturalnych naszego kontynentu.

Przez 2200 lat Europa znała tylko cukier trzcinowy, aczkolwiek dopiero od 16-go wieku jego użycie rozpowszechniło się. Jeszcze za czasów króla Henryka IV sprzedawano go, we Francji... w aptekach. Wydobycie cukru z buraków wynaleziono zostało w roku 1747-ym, ale dopiero t. zw. „blokada kontynentalna”, stosowana przez Anglię przeciw Napoleonowi I pozwoliła tej fabrykacji się rozwinąć i cukier buraczany wyparł najzupełniej cukier trzcinowy z rynków europejskich, a nawet gdzieśindziej i kolonialnych, stając się nietylko jednym z najważniejszych produktów spożywczych nowoczesnego człowieka, ale i podstawą bytu przemysłu rolnego w wielu krajach Europy.

Tak było do 1900 roku, kiedy to produkcja światowa cukru buraczanego przewyższała w dwójnasób produkcję cukru trzcinowego. Od tej daty koniunktura dla buraka zaczęła się psuć i trzcina zaczęła

go dla swej tanioci pomalu wypierać. Wojna i zniszczenia wojenne przyspieszyły ten proces i był nawet moment (w 1918 do 1919 r.), że stosunek między obu rywalami stał się odwrotny.

Dziś sytuacja znacznie się poprawiła dzięki odbudowie wielu zniszczonych cukrowni, ale Europa ma jeszcze manco prawie pół miliona tonn.

Jednakże nie w tem leży całe zagadnienie. Polega ono obecnie na tem, że z powodu dzisiejszych wysokich kosztów produkcji cukru buraczanego, ten ostatni jest o całe 30 procent droższy od cukru trzcinowego, który — o ileby nie było cel ochronnych — zalałby rynek europejski i zniszczył cały nasz przemysł cukrowniczy w bardzo krótkim czasie.

Ale jest i inna jeszcze strona zagadnienia. Gdyby Europa zdecydowała się na zamknięcie wszystkich swych cukrowni, oszczędziłaby na tem rocznie coś około prawie miljarda franków w złocie, które dziś przepłaca za produkowanie własnego cukru. Ten miliard złotych franków zostałaby w kieszeni konsumentów — to prawda, ale odbiłoby się to znowu fatalnie na całym europejskim rolnictwie i pozbawiło pracy ogromny zastęp rąk roboczych.

Oto zagadnienie w całej swej prostocie i całym swem zarazem skomplikowaniu. Łączy się ono całkowicie z wielką kwestją współzależności ekonomicznej świata i dopóki ta uregulowana nie zostanie i w obrębie Europy i w stosunku jej do reszty części świata, europejski konsument będzie musiał nadal za spożywaną cukier przepłacać około jedną osmą franka złotego na kilo, zaś europejski producent buraka i cukru jeno z biedą koniec z końcem wiązać.

## Banda szpiegowska przed sądem

Proces przeciwko Iliniczowi i tow.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie sensacyjny proces przeciwko bandzie szpiegowskiej, na której czele stoi Wincenty Ilinicz, były dyrektor związku robotników oraz banku mechaników amerykańskich, człowiek bardzo wpływowy i ustosunkowany.

Wincenty Ilinicz oskarżony jest o zorganizowanie szajki szpiegowskiej, działającej na rzecz jednego z państw ościennych.

Organizacja Ilinicza rozporządzała olbrzymimi środkami i z powodzeniem rozwijała szeroką, a zbrodniczą akcję.

Akt oskarżenia daje sensacyjną wstęgę kinematograficznej zgola akcji kryminalnej.

Współ z Iliniczem na ławie oskarżonych zasiadają Al. Lamche (Lamsz) i Marija Skokowska, główni pomocnicy szpiegowskiego szefa.

Wszyscy odpowiadają z więzienia. Komplet sędziów stanowią sędziowie: A. Grzybowski, J. Brandt i M. Lorentowicz przy udziale prokuratora J. Borowski i sekretarza aplikanta Z. Zaleskiego.

Obronę Ilinicza wnosi adwokat F. Paschalski, Lamchego — adw. J. Berland a Skokowskiej — adw. L. Okręt.

Do sprawy powołano 72 świadków, między innymi ptk. Walerego Sławka, Medarda Downarowicza, insp. Piatkiewicza, wiceprezesa Banku Polskiego F. Młynarskiego, dyr. Z. Karpińskiego, posła polskiego w Finlandji Filipowicza, wiceprezesa rady miejskiej Wilczyńskiego, inspektora Kaweckiego i in.

Rozprawę wyznaczono na godzinę 11-tą przed południem, wobec jednak niestawienia się trzech czwartych części świadków, proces rozpoczął się z godzinnem opóźnieniem.

Rozprawa częściowo toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Wszyscy oskarżeni przebywają 10 miesięcy w więzieniu. O godzinie 12-ej wprowadzają ich na salę, Ilinicz uśmiecha się lekceważąco.

Jest to dobrze odżywiony, wygolony elegancki jegomość.

Zywy jego kontrast stanowi oskarżony Lamche — szczupły, o drobnej twarzy. Skokowska — w średnim wieku, szczupła śniada.

## Ostatni akt procesu

Fuksa, Zaplatyńskiego i spółki

W dniu wczorajszym po 12 dniach żmudnego i uciążliwego badania dwustu przeszło świadków oraz kilkunastu ekspertów sąd ogłosił zakończenie przewodu sądowego, wyznaczając dalszy ciąg rozpraw, t. j. głosy stron na dzień dzisiejszy, o godz. 1-ej po poł.

Pierwszy przemawiać będzie podprokurator Nissenson prawdopodobnie cały dzień, w dniu następnym zaś rozpocznie przemówienia 16 obrońców oskarżonych na czele z adw. J. Nowodworskim, Perzyńskim, W. Brokmanem i innymi.

Wyroku nie można spodziewać się wcześniej, niż w piątek lub w sobotę.

## Jak wpływają podatki w kwietniu?

Według zestawienia tymczasowego wpływów z danin i monopolu, sporządzonego przez ministerstwo skarbu, podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie kwietnia 6,3 milj. złotych, w drugiej zaś 11,8 milionów zł., podatki pośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie 2,5 milionów zł., w drugiej zaś 3,2 miliony zł.; cła przyniosły w pierwszej dekadzie 3,5 milionów złotych, w drugiej 3,8 milionów złotych; opłaty stemplowe dały w pierwszej dekadzie 3,6 milionów zł., w drugiej zaś 3,4 milionów zł.; monopole przyniosły w pierwszej dekadzie 13,3 milj. złotych, w drugiej 11,9 milj. zł.

Ogółem z danin i monopolu wpłynęło w pierwsze jdekadzie kwietnia 29,4 milj. złotych, w następnej zaś 34,2 miliony zł.

Zwyczajny wpływ w drugiej dekadzie jest następstwem tego, iż podatki gruntowe dały w drugiej dekadzie 5,5 milj. zł., podczas gdy w pierwszej 900 tysięcy złotych; wzrosły również wpływy podatku przemysłowego, który dał w drugiej dekadzie 2,9 milionów zł., podczas gdy w I-ej dekadzie 1,6 milionów złotych.

Z podatków pośrednich większe wpływy dał w drugiej dekadzie kwiecień podatek od cukru (2,5 milionów zł. wobec 1,2 milionów złotych w pierwszej dekadzie).

# Łabędzi śpiew min. Zdziechowskiego

W przededniu swej dymisji wystąpił minister endecki ze spóźnionym programem, którego realizacji nie zdąży nawet rozpocząć

## Nożyce redukcyjne min. St. Grabskiego nie uratują budżetu, a zniszczą szkołę handlową w Łodzi

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, przed przystąpieniem do obrad nad projektem budżetowym, zabrał głos p. minister skarbu Zdziechowski, który w półtoragodzinnym przemówieniu przedstawił całokształt swych planów finansowych, zmierzających do całkowitego zrównoważenia budżetu i ożywienia życia gospodarczego.

### Deficyt i inflacja

Co do wniesionych prognoz na maj i czerwiec mogę wyrazić nadzieję — mówił p. minister — że jeżeli będzie przyjęta ustawa o równowadze budżetowej, będzie to ostatnie prognozy, wykazujące deficyt. Trzeba z naciskiem zaznaczyć, że nie ma sposobu wykonania jakiegokolwiek programu gospodarczego, dopóki budżet nie będzie zrównoważony. Tak samo co do inflacji, po tych doświadczeniach, jakimiśmy porobili, chyba powinno być dostatecznie jasne, że nie wolno nam dopuścić ani do inflacji budżetowej, ani do ukrytej inflacji kredytowej. W chwili kryzysu produkcji każde powiększenie obiegu pieniędzy musiałyby nadwyrzeżyć poziom cen.

Niezawodnie spotka mnie zarzut, że przeciwstawiam się inflacji, a jednak w nowym projekcie przewiduję powiększenie emisji biletów zwyczajnych i bilonu o 80 milj. zł. Robię to dlatego, że uważam za konieczne sprawę stawić zupełnie otwarcie. Ze jestem przeciwnikiem inflacji, najlepszy dowód, że w ciągu 4 miesięcy emisja bilonu wzrosła tylko o 4 milj., chociaż nie brakło mi ustawowych pełnomocnictw do przekroczenia tej normy.

### Pożyczka zagraniczna

Co do sprawy uzyskania kredytu, to i to powinno już być dla wszystkich jasne, że nie podobna otrzymać kredytu, jeżeli rząd nie ma możliwości przeprowadzenia programu swego w warunkach stałości i ciągłości. W obecnych warunkach niema warunków dla tego kredytu. (P. Diamand: Mamy najlepszą w świecie walutę, dolary. — P. Gruska: Dlatego nasz złoty tak wygląda!) Panowie żądają od ministra skarbu stabilizacji waluty w chwili, gdy niema zapasów walutowych, a budżet jest deficytowy. Gdyby to można zrobić, toby rzeczoznawcy z całego świata przyjeżdżali do Polski, aby się tego nauczyć. W dodatku w ostatnich 5 miesiącach mieliśmy prawie co miesiąc przesilenie: na tle pierwszego prognozy i ustawy o równowadze, dalej na tle drugiego prognozy i ustawy, którą wniosłem do rady ministrów, czwarty raz w sprawie podatku majątkowego, a kilkakrotnie na tle ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Jeżeli w takich warunkach ma się pretensje do ministra skarbu, że nie ustabilizował waluty — nie jest to poważne traktowanie sprawy.

### Drożyzna

Ale jest parę rzeczy, które temu rządowi się udały nawet w tych warunkach. Są to te rzeczy, w których się nie zależało od tych czynników ogólnopolitycznych. Ministerjum skarbu w ciągu tych 4 miesięcy zdołało utrzymać poziom cen, co jest rzeczą kardynalną dla przygotowania prac około zrównoważenia budżetu. Zdołano to uzyskać, mimo spadku waluty, a to dzięki temu, że przeciwstawiłem się inflacji i że skasowano mnożną w pensjach urzędniczych. Wskaźnik kosztów utrzymania wynosił w grudniu 173 w styczniu 170, w lutym 171, w marcu 168. Wskaźniki cen hurtowych zaś wynosiły w grudniu 155, w styczniu 142, w lutym 146 w marcu 146.

### Oszczędności

Co się tyczyło sprawy zrównoważenia budżetu, sprawy, dla której właściwie powstała koalicja, to jasną jest rzeczą, że może to nastąpić tylko stopniowo. Pierwszym obowiązkiem było zahamowanie tej rozpędzonej pod względem wydatków maszyny państwowej pod koniec roku zeszłego. Nikt nie może zaprzeczyć, że zrobiono dużo w tej sprawie, skoro w dwóch ostatnich miesiącach r. z. deficyt

wyniósł łącznie 80 milj., a w pierwszych 3-ch miesiącach r. b. razem tylko 40 milj. Obecnie po przyjęciu ustawy, którą rząd przedłożył, deficyt od 1 lipca będzie mógł być usunięty całkowicie.

### Oszczędności na wojsku

Zmiany w ustawie emerytalnej i o rentach inwalidzkich są nieznaczne i polegają przeważnie na zmniejszeniu rent tym, którzy mają inne dochody. Proponuję zmniejszenie w budżecie sumy na renty inwalidzkie i emerytury o 15,000,000. Ministerstwo skarbu o 2,000,000, w ministerstwie kolei o 20 milion., wreszcie zmniejszenie wydatków na wojsko o dalsze 23 miliony. Budżet wojska wynosi 563,000,000 lecz organizacja jego nie jest przystosowana do tego budżetu. Należy przystąpić do przystosowania armii do zmniejszonego budżetu i to jest chwila do nakreślenia granic wydatków państwa na obronę, przystosowanych do możliwości finansowej państwa. Musimy doprowadzić wydatki na obronę do minimum, aby umożliwić rozwój życia gospodarczego i uporządkowanie finansów. Granice dla budżetu wojskowego ustanowione będą na 540,000,000.

### Podwyższenie opłat skarbowych

Ustawa proponuje powiększenie wszystkich opłat na rzecz skarbu z wyjątkiem podatku majątkowego, o 10 proc. Proponuję też upoważnienie ministra skarbu do przeprowadzenia i ustalania zmian w cenach spirytusu. Przewiduje się podniesienie dochodów monopolu przez podwyższenie opłat skarbowych, ujednostajnienie cen lub zastosowanie obu sposobów razem. To powinno dać 50,000,000 zł. (P. Wyrzykowski: Sam monopol spirytusowy powinien dać 100 milionów).

### Nowe źródła dochodu

W zakresie innych źródeł przewidziane jest opodatkowanie maki o wysokim procentie przemiału, nie jako specjalny środek fiskalny, lecz jako środek obrony naszego bilansu handlowego od nadmiernego importu maki. Dalej proponowane jest opodatkowanie przyrządów do oświetlenia, — taki podatek zaprowadzony

w Niemczech od r. 1909, dał zupełnie dobre wyniki, a może bez wielkiego wysiłku przyczynić się do wzrostu dochodów.

Nie będę mówił o drobniejszych źródłach dochodowych, przewidzianych w ustawie wspomnę jeszcze tylko o kontrolach budżetu. Nie trzeba sobie wyobrażać, że to będą urzędnicy ministerstwa skarbu. Będzie ich niedużo. We Francji jest jeden na każde ministerstwo, ale tam jest sprawa łatwiejsza, bo wypłaty wszystkie są scentralizowane w stolicy. Kontrolerzy są — mojem zdaniem — niezbędni, gdy dziś wiele wydatków dokonywa się wbrew ustawom i stwarza się w tej dziedzinie fakty dokonane.

### Produkcja

Trzeba było wejść w okres stopniowego i nieznacznego polepszania się sytuacji i jakkolwiek należałoby tej produkcji dać okres zupełnego spokoju, umożliwienia kredytu i obniżenia stopy procentowej to jednak zrównoważenie budżetu jest i dla produkcji tak ważne, że obecnie pewne powiększenie świadczeń może być dokonane. Złożyło się na to parę czynników. Przedewszystkiem spadek waluty wytworzył pewną płynność, następnie obserwowujemy obniżenie się bezrobocia z 363,000 do 336,000, czyli polepszenie o 27,000 ludzi, którzy dostali pracę. (P. Rozmaryn: Dzięki Ulleniowi. Ulleni jeszcze nie zaczął działać. (P. Maksymilian Malinowski: Dzięki rolnictwu). Nietylko dzięki temu, lecz i wskutek ożywienia się niektórych przemysłów eksportowych, które w marcu wyrównały w naszym eksporcie 22 miliony ubytku w wywozie zboża. Jest to eksport w zakresie przemysłu metalurgicznego, metalowego, szklanego i t. d. Poza to w marcu import w stosunku do lutego wzrósł o 50 proc. To są przesłanki, które pozwalają stawić tezę, że podniesienie opłat na rzecz skarbu o 10 proc. produkcja powinna ponieść jako premię na rzecz najważniejszą, jaką jest równowaga budżetu.

### Równowaga budżetowa

Jakie sposoby przewiduje ustawa o środkach równowagi budżetu? W budżecie, przedstawionym przez rząd, deficyt wynosił 202,000,000. Komisja budżetowa

## 300 złotych rocznie

### Dożywotnia pensja dla kawalerów „Virtuti Militari“

WARSZAWA, 27 kwietnia. (PAT). — Sejmowa komisja wojskowa na dzisiejszym posiedzeniu przystąpiła do obrad nad rządowym projektem ustawy o orderze „Virtuti Militari“.

Projekt referował poseł Sadzewicz (Z. L. N.), poczem komisja przystąpiła do dyskusji ogólnej, a następnie szczegółowej.

Obszerniejszą dyskusję wywołał art. 5, normujący kwestję pensji dożywotniej, przysługującej kawalerom orderu w wysokości 300 złotych rocznie. Referent wysunął wniosek zmiany projektu rządowego w tym kierunku, aby pensja ta przysługiwała dotychczasowym kawalerom orderu, względnie tym, którzy order mogą jeszcze otrzymać w związku z wojną ubiegłą, jednak, aby kwestji pensji nie przesądzić na przyszłość, a to ze względów zarówno budżetowych jak i moralnych, zdaniem posła Sadzewicza, łączenie kwestji uposażenia z samą instytucją orderu nie jest właściwe.

Głosowanie nad tą sprawą odroczone do jutra.

## Zajście w teatrze warszawskim

### Krzykacze komunistyczni przerywają przedstawienie

Wczoraj podczas przedstawienia „Róży“ w teatrze Bogusławskiego, usiłowały pewne elementy na widowni wywołać awanturę przeciw rządowi.

W pewnej chwili zaczęły się odzywać w kilku miejscach na parterze i na balkonach odosobnione głosy:

— Precz z policją polityczną!

— U nas to samo robia!...

I tak dalej.

Zajście natychmiast zlikwidowano.

Ukartowana „spotaniczność“ manifestacji wydobyla z worka sztydło... komunistyczne. Policja zatrzymała w tej sprawie 7 osób.

Przedstawienie odbyło się normalnie.

## Marsz górników na Budapeszt został zatrzymany w drodze

BUDAPESZT, 27 kwietnia. (PAT). Kilkuś górników z Selgo-Tarjańskiego zagłębia węglowego (130 kilometrów od Budapesztu) postanowiło wymaszerować do stolicy, ażeby przedstawić rządowi swe położenie, które uległo niekorzystnej

zmianie wobec ograniczenia czasu pracy. Po przejściu 4-ch kilometrów, górnicy ci zostali zatrzymani przez władze. W wyniku pertraktacji postanowiono wysłać jedynie do Budapesztu delegację, poczem górnicy powrócili do pracy.

w dochodach minist. skarbu zmniejszyła dochód z cel o 25 milj., a podniosła wpływy o 15 milion., czyli deficyt powiększył się o 10 milj. Różnica w obliczaniu kursu walut w zakresie budżetu skarbu i spraw zagranicznych wyniesie 30,000,000. Wreszcie ponieważ pragnę, aby zmniejszenie uposażeń urzędniczych miało charakter prowizoryczny, nie wprowadzam go do okresu budżetowego od lipca do lipca, lecz preliminuję, by od stycznia 1927 r. przywrócić pełne pobory. Muszę więc sumę, wynikającą z tego tytułu za sześć miesięcy, wprowadzić jako powiększenie deficytu, gdyż cały budżet obliczony jest z obcięciami pensjami. Całkowity deficyt więc z 202 milionami wzrośnie do 266,000,000.

W zakresie oszczędności ustawa przewiduje, że do czerwca 1927 r. nie wolno będzie nikogo przyjmować do służby państwowej.

### Program polityki gospodarczej

Program polityki gospodarczej państwa na podstawie równowagi budżetowej przedstawiam sobie w następujących punktach:

1) Musimy przystąpić do rewizji wszystkich składników w kosztach produkcji i postawić sobie, jako cel, możliwość konkurencji z zagranicą;

2) Musimy stworzyć środki stabilizacji waluty ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb Banku Polskiego i wpływu polityki gospodarczej i kredytowej państwa na kształtowanie się bilansu handlowego;

3) Ustalenie środków i sposobów zapewnienia sobie przyprywu kapitałów zagranicznych do warsztatów produkcji, to jest rozwiązanie sprawy stopy procentowej w kredycie krótkoterminowym.

4) Muszą być ustalone drogi odtworzenia kredytu długoterminowego dla rolnictwa, oraz przemysłu i miast;

5) Sprawa rozwoju budownictwa w Polsce, rozwoju dróg wodnych i kolei żelaznych, wreszcie podniesienie rolnictwa.

Co do napływu kapitałów zagranicznych to nie podzielam programu deficytowego (?), który twierdzi, że Polska nie może zrównoważyć swego budżetu bez pomocy tego kapitału, że więc trzeba się zwrócić o tę pomoc do ligi narodów.

Jeżeli dziś nie stworzymy warunków stabilizacji dla tego lub innego planu finansowego, niema mowy o stabilizacji naszej waluty, ani o opanowaniu obecnego kryzysu gospodarczego.

Możemy stan chorobliwy przeciągać, lecz opanować tych trudności inaczej nie zdołamy. Jest źle, bo przedewszystkiem budżet jest niezrównoważony, będzie lepiej, gdy będziemy się zbliżali do równowagi budżetowej, a może być dopiero wtedy dobrze, gdy tę równowagę osiągniemy całkowicie.

### Dyskusja nad exposé

Po przemówieniu ministra Zdziechowskiego wywiązała się dyskusja.

Przemawiało paru mówców z opozycji.

Poseł Diamand podkreśla, że minister Zdziechowski powinien był, jako minister prowizoryczny tylko uzasadnić swoje prognozy, a nie występować ze spóźnionym programem, obliczonym na dłuższy okres.

Poseł Wyrzykowski („Wyzwolenie“) podkreśla m. in. sprawę bardzo ważną dla Łodzi, mianowicie redukcję min. St. Grabskiego, godzącą w byt szkoły handlowej w Łodzi. Mówca podkreśla, że jest to oszczędność, która nie uratuje skarbu, a natomiast zniszczy cieszając się powszechnem poważaniem placówką oświatową; zaznacza także, że w tym wypadku całe nauczycielstwo w Łodzi, bez różnicy poglądów politycznych, jest przeciwne projektom p. St. Grabskiego.

Popołudn. posiedzenie komisji trwało zaledwie godzinę; zakończyło się uchwaleniem prognozy dwumiesięcznej, która re dziś od rana wejdzie pod obrady plenarne sejmu.

# Ambicja bezinteresownej sławy

## Samolotem na najwyższe szczyty

### Karkołomne bohaterstwo, jako cecha natury ludzkiej

Istnieje pierwiastek psychiczny, obdarowany sui generis własnościami dynamicznymi, który — napróżno dla swej dźwigni szukał Archimedes. Jest nim ambicja bezinteresownej sławy. Karkołomne bohaterstwo nieznaną praktyczną jutra. Najwyższe napięcie potencjalnej energii wyładowane dla efemerydalnej fantazji. Zakończenie wojny zamknęło nieograniczenie pojemny rynek zbytu na czynny heroizmu — last non laest produkcyjnego. Niezuzyciowana a rozbudzona w tym kierunku specyficzna wyobraźnia pewnej kategorii ludzi zmuszona została siłą prawa o inercji znaleźć inne już oczywiście, ale nieco pokrewnie pole działania. Są umysły, dla których ryzyko walki ze śmiertelnymi niebezpieczeństwami — na zasadach l'art pour l'art — posiada nieprzewidywany urok, przypominający zgubny nałóg morfinomanii. — Tym straconym, oddychającym normalnie tylko już będąc w atmosferze junactwa wojennego, dają obecnie zawody sportowe złudzenia wzruszeń, odczuwanych na polu bitwy. Naturalnie musi to być pogoń za takim rodzajem rekordu, którego zdobycie jest dowodem indywidualnej odwagi, zapewniającym wszechświatowy poklask, katastrofalny zaś wynik źródłem powszechnego żalu, choćby nawet krótkotrwałego. A więc oczywiście, popisy lotnicze. Maximum również szans na zefłknięcie się oko w oko z istotną i poważną grozą śmierci. W każdym razie bezwzględna gwarancja chwilowej, lecz olbrzymiej popularności.

Refleksje takie przywodzi na myśl zapowiedź najnowszej sensacji w dziedzinie ekwilibrystyki lotniczej. Francuski pilot Callizo zamierza przebyć Himalaje w najwyższym ich punkcie, to jest przelecieć ponad 8,840 metrów łączącym Mount Everestem. Tenże sam awiator zdobył już w zeszłym roku światowy rekord, wznosząc się, jak stwierdziły aparaty pomiarowe, na wysokość 12,000 metrów. Zdawać by się przeto mogło, że obecnie projektowany „raid w górę” jest zarówno pod względem ewentualnego niebezpieczeństwa, jak i doniosłości sportowej czemś stanowczo mniej imponującym. Sprawa przedstawia się jednak w istocie zupełnie inaczej. Przedsięwzięcie to uważają bowiem fachowcy za niesłychanie wprost ryzykowne, z punktu zaś zawodowego, jako wyjątkowo pasjonujące.

Powyżej 5,000 metrów rozrzedzenie powietrza nakazuje posługiwanie się specjalną maską, zaopatrującą lotnika w niezbędną do prawidłowego oddychania ilość tlenu. Pomimo jednak tej elementarnej ostrożności, gwałtowne i nagłe różnice tempera-

tury bardzo łatwo wywołać mogą omdlenie lub porażenie. Otóż wszystkie dotychczasowe badania franc. akademii umiejętności nie zdołały ująć w żadne konkretne normy tej bezpośrednio i pośrednio tak niebezpiecznej „choroby gór”. A to dlatego, iż sama jej przyczyna — skoki temperatury — jest zjawiskiem zgoła nieobliczalnym i nieprzewidywanym, zmieniającym się w zależności od klimatu, terenu, chwilowego stanu atmosferycznego i t. d. Himalaje są pod tym względem absolutną terra incognita. Niedokładność w działaniu motoru, zmuszająca pilota do lądowania, jest w normalnych warunkach topograficznych mniejszą lub większą stratą czasu, oraz niewygoda. W okolicach Mount-Everestu natomiast równa się to katastrofie, gdyż: 1) szanse naprawy uszkodzenia są nader problematyczne, 2) możliwość lądowania, względnie ponownego wzlotu jest minimalna z powodu braku niezbędnej ku temu równej przestrzeni. Tragiczne zaś losy zeszłorocznej pieszej wyprawy na himalajskie szczyty, doskonale przytem zaopatrzony w odpowiedni dla takiej ekspedycji sprzęt turystyczny, są dostatecznie wymownym ostrzeżeniem przed zwiedzaniem tamtych okolic per pedes apostolorum. Jednym słowem, żądzą niebezpiecznie ryzykownych

przygód, która zdaje się trawić Callizo, będzie w czasie tego przynajmniej lotu hojnie zaspokożona.

Każdy aeroplan posiada pewien ograniczony „płan”, czyli maksymalną zdolność wznoszenia się. Z punktu widzenia sportowego będzie to ciekawe doświadczenie, mające na celu stwierdzić wpływ terenu, odrębności atmosferycznych etc. na ową techniczną właściwość aparatu. Wreszcie wiadomą jest rzeczą, że ponad górami, polnymi z wiatrem wiecznym śniegiem, istnieją zazwyczaj niemal równorzędnie dwa przeciwne sobie, a więc niebezpieczne prądy powietrzne — wżwyz i wdół.

Zawodowcy interesują się bardzo żywo tem zagadnieniem, zastanawiając się, czy i jak zdoła Callizo wyjść zwycięsko z tak zdradliwej matni. Są to sytuacje zupełnie podobne do „kołowrotek”, których tak obawiają się i słusznie, marynarze, gdyż są one niejednokrotnie przyczyną nieszczęść morskich.

Zbytecznym chyba byłoby dodawać, każdy bowiem łatwo sam domyslić się może, że cała wyprawa urządzona jest staraniem i sumptem... amerykańskiej firmy kinematograficznej, która dodaje pilotowi operatora dla dokonania w czasie przelotu zdjęć filmowych.

Z. K.

## Rzeczy różne

### W ROKU 2135 BĘDĄ NA ŚWIECIE TYLKO WARJACI.

Pewien statystyk angielski obliczył, że za dwieście lat cała ludność będzie dotknięta szalenstwem.

— W r. 1859 w Europie był jeden warjat na 535 ludzi zdrowych. W r. 1897 jeden warjat na 312. W r. 1926 winien być jeden warjat na 150; w 1977 jeden na 100. W r. 2135 świat „cywilizowany” będzie miał tylko warjatów.

### NIE BĘDZIE WYPADKÓW NA KOLEJACH.

W okolicach Detroit dokonano ciekawych prób z nowym aparatem-automatem do przeciwdziałania wypadkom na kolejach.

Fale elektro-magnetyczne długości 28.000 metrów przechodzą przez szyny i są przyjmowane przez odbiorniki, znajdujące się na lokomotywie. Każda przeszkoda na szynach wytwarza fale, które wprawiają w ruch sygnały alarmowe na lokomotywie. Jeżeli dla jakiejś przyczyny maszyna nie zwraca na nie uwagi, hamulce działają automatycznie i zatrzymują pociąg.

### ZASIEWY PRZEZ WYSTRZAŁY ARMATNIE.

W parku księcia d'Atholl w Craigy Barms znajdowała się naga skała, b. wysoka. Jeden z ogrodników wpadł na genialny pomysł ożywienia jej. Przed pałacem stały dwie prawie stuletnie armaty. Napelniono je nasionami i wystrzelono naboje na bezpłodne zbocza skały. I jak w przypowieści ewangelicznej, część zasiana była zjedzona przez ptaki niebieskie; druga część zmarniała z braku gleby odpowiedniej, za to niektóre nasiona wydały plon obfity, tak, że duża skała odziana jest w szatę zieleni.

### NOWE BADANIA CHOROBY RAKA.

Nowe światło rzuciła na przyczyny, powodujące chorobę raka p. Margaret Reed Lewis z Carnegie Institution w Waszyngtonie. Pani Lewis, robiąc doświadczenia na kurczętach stwierdziła, że niektóre rodzaje raka powstają z nienormalnego rozwoju białych ciałek krwi. Gdy powstaje zapalenie w jakiejś części organizmu, białe ciałka normalnie grają rolę obrońców, — w wypadkach rakowatych stają się natomiast „dzikie”, rozmnażają się nienormalnie i tworzą złośliwe guzy. Białe ciałka krwi kurczęcia rakowatego wstrzyknięte w organizm kurczęcia zdrowego wywołują w tego objawy raka — to by świadczyło, że rak może być zaraźliwy lub dziedziczny.

## Turniej szachowy o mistrzostwo Polski

### Dzień 12-ty

Przepiórka wygrał z Apelem, który podstawił wieżę. Partja Smokowski — Lubiński zakończyła się wygraną pierwszego. Partja ta została humorystycznie nazwana „partją o mistrzostwo Poznania”. (Obydwa partnerzy reprezentują Poznań). Friedman wygrał z Kleczyńskim, który nieprawidłowo poświęcił figurę za atak. Atak ten, jak się okazało, nie prowadził do niczego, tak, że Friedmanowi udało się przejść do kontrataku, tak, że po kilku posunięciach Kleczyński się poddał.

Sensacją dnia była porażka Łowckiego. Kremer, grając białymi z Łowckim, zaofiarował zupełnie nieprawidłowo figurę za dwa piony. Łowcki dobrze się bronił, osiągając wyraźnie wygraną pozycję, gdy nagle zrobił kilka słabych posunięć, przegrał z powrotem figurę i zmuszony był do poddania się. Piłc, któremu wido-

cznie spodobało się wygrywanie skoczków, przez odcinanie ich od bazy, jak to już miało miejsce w partji z Kremerem, odciał drogę powrotną skoczkowi królewskiemu Wołowicza i po zabiciu tego skoczka, partję wygrał. Blass dobrze się bronił w partji z Kolskim, we właściwym momencie przeszedł do ataku, zdobył figurę i wygrał partję, wysuwając się w ten sposób niespodziewanie na drugie miejsce. Mistrz Warszawy, dr. St. Kohn, wygrał doskonale graną partję pozycyjną z Chwojnickim.

Stan turnieju po 12 rundzie: Przepiórka 10; Blass 8 i pół; Kohr Kolski i Łowcki po 8; Frydman (Warszawa) 7 i pół (1); Piltz, Chwojnik, 7 i pół; Regedziński 6 i pół (1); Makarczyk 6 (1); Friedman 5 i pół; Apel 5; Kremer, Kleczyński po 4 i pół; Smokowski 3 i pół, Konczyński 3 (1); Lubiński 2 i pół; Wołowicz 0.

CHARLES FOLEY.

## Anioł opiekuńczy

Pani Gueridon, siedemdziesięcioletnia starszka. Joanna, jej trzydziestopięcioletnia córka, Lazure, redaktor pisma „Revue du Monde”. W gabinecie redaktora.

Joanna (wchodzi z matką): — Nazywam się Joanna Gueridon. Przed dwoma miesiącami przysłałam panu moją powieść pod tytułem „Rumieniec duszy”. Może byłby pan łaskaw... (Staruszka trąca ją łokciem) Ach, przepraszam, zapomniałam panu przedstawić moją matkę... (Lazure kłania się i podaje pani Gueridon fotel).

Pani Gueridon (siadając): — Proszę, niech pan nie zwraca na mnie najmniejszej uwagi i rozmawia tylko z moją córką... Zupełnie jakgdyby mnie tu nie było.

Lazure: — Ale, szanowna pani bynajmniej nam nie przeszkadza.

Pani Gueridon: — Wiem, że pan nie jest przyzwyczajony, aby matki odwiedzały pana wraz z córkami w redakcji. Ale córka moja nie jest tak zwana „powieściopisarką”, lecz jest młodą, dobrze ułożoną panią z dobrego domu. Nie wychodzi nigdy sama, a z panami rozmawia tylko w mojej obecności. Jesteśmy najlepszymi przyjaciółkami. Nie pozwolam coprawda mówić tego w obecności mej córki, ale zapewniam pana, panie redaktorze, że jest ona dobra, jak anioł! Jedyna moja pociecha po śmierci męża. Pan słyszał pewnie o pułkowniku Gueridon?

Lazure: — Niestety nie słyszałem.

Joanna (niecierpliwie): — Pozwól, mam, że będę mówiła z panem redaktorem o mej powieści. Jak się więc panu podobał „Rumieniec duszy”?

Lazure: — Powieść jest zupełnie dobra i bardzo ciekawa.

Pani Gueridon: — Prawda? Gdy Joanna przeczytała mi swoją powieść byłam wprost zachwycona!

Lazure: — Tak, fabuła jest dobra i styl bardzo ładny.

Pani Gueridon: — Ten piękny styl odziedziczyła córka moja po ojcu. Gdybym pokazała panu listy, które pisał do mnie, będąc narzeczonym...

Joanna (przerywa jej): — Więc przypuszcza pan, że moja powieść przypadnie do gustu czytelnikom pańskiego pisma?

Pani Gueridon: — Ależ naturalnie, moje dziecko! Mówiłam ci, że ta powieść jest arcydziełem! Co za styl! Jaki trafny ops środowiska!

A ile uczucia w każdym słowie! Mój nieboszczyk maż był wprawdzie żołnierzem, ale potrafił być uczuciowym, jak poeta! W dniu naszego wesela...

Joanna (niecierpliwie): — Ależ zostaw już narzeczcie ojca w spokoju i pozwól, abym ja mówiła. Więc przyjmuje pan moją powieść?

Lazure: — Owszem. To znaczy, że po korekturze kilku miejsc, moglibyśmy pomówić o wynagrodzeniu. Młodym, mało znanym autorom płacimy...

Pani Gueridon (przerywając mu): — Przepraszam, że przerywam. Chciałam panu zwrócić uwagę, że córka moja, nie jest początkującą autorką. Zna pan może profesora Kazimierza Cernaudin z liceum Charlemaigne?

Lazure: — Nazwisko to nie jest mi zupełnie obce.

Pani Gueridon: — To jest właśnie mój siostrzeniec, zięć pani Honoraty Trufalanda...

Joanna (z irytacją): — Ale proszę cię mamco...

Pani Gueridon (z ożywieniem): — Nie przerywaj mi. Pan Cernaudin pokazał wiersze mojej córki pani Trufalanda i ta napisała mi szeszostronicowy list pełen komplementów. Mam ten list w torebce i mogę go panu pokazać. (Otwiera torebkę i szuka listu).

Lazure (przerażony): — Wierzę pani najzupełniej.

Joanna: — Nie szukaj go, mamco. Ten pan nie ma czasu. Inne osoby pragną również z nim pomówić. Proszę, niech mi pan powie szczerze, jaką cenę pan daje?

Lazure: — Dwieście franków za arkuusz.

Joanna: — O! to jest bardzo mało.

Lazure: — Dla pani wyjątkowo podwyższony honorarium na...

Pani Gueridon (szukając nadal listu w torebce): Wykluczone! Niemożliwe! Joanna, nie wolno ci zgodzić się na taką cenę. Dzięki Bogu, nie jesteś jeszcze w tak okropnym położeniu, aby przyjąć takie warunki! Jak długo ja będę żyła, córka moja nie zagna biedę. I musi pan wiedzieć, że chrześcijaństwo mojej córki jest bardzo bogate. Zna ją pan pewnie! Pani d'Hastebal. Zapisze ona pewnie w testamencie swój cały majątek Joannie... Moja córka mogłaby już dwadzieścia razy zrobić świetną partję, ale nie chciała wyjść za mąż. Miała wielkie powodzenie...

Joanna (zrozpaczona): — Ależ mam, co obchodzi to wszystko tego pana?

Pani Gueridon (nie mogąc już nadal panować nad sobą): — Nie bądźże nudna! Jeśli chodzi o twą powieść, to jesteś rozumna, ale o interesach nie masz najmniejszego pojęcia!

Joanna (rozgniewana): — Powieść ja napisałam, a nie ty. Więc ja mam prawo rozporządzać moim dziełem!

Pani Gueridon: — Naturalnie! Najlepiej będzie, jeśli wyrzucisz swoją powieść na śmietnik!

Joanna (starając się zachować spokój): Zgadza się na dwieście franków za arkuusz.

Pani Gueridon: — Widzi pan, panie redaktorze, tak szanują dzieci matkę. Za moich czasów było inaczej...

Joanna (mówi dalej): — Jakich zmian życzy pan sobie w mojej powieści?

Lazure: — Rozchodzi się jedynie o skrócenie niektórych rozdziałów.

Pani Gueridon: — Na początku, prawda? Ja również to mówiłam. Początek akcji jest zbyt rozwlekły.

Lazure: — Nie na początku, lecz przy końcu: w ostatnim wielkim dialogu.

Pani Gueridon: — Ta scena na bału,

prawda? I to zauważyłam. Przecież to nie jest dialog, tylko jakieś plotkowanie kumoszek.

Lazure: — Nie to myślę; zbyt długi jest dialog bohatera powieści z jego ukochaną.

Pani Gueridon (do córki): — Czy nie mówiłam ci, że ta cała scena jest zbyt długa? Naturalnie, własnej matce się nie wierzy i ignoruje się ją zupełnie. Widzisz, że pan redaktor chociaż fachowiec, jest tego samego zdania co ja o twej powieści. Możesz mówić co chcesz, ale koniec jest strasznie banalny.

Joanna (wstaje i tupie nerwowo nogą): — Dziękuję ci, mam, za krytykę mojej powieści. Jeśli towarzyszylaś mi tylko po to...

Pani Gueridon (również wstaje): — Twoje aroganckie zachowanie względem mnie jest bardzo nietaktowne! Ach gdyby mój nieboszczyk maż słyszał, jak jego córka mówi do matki!

Lazure: — Proszę mi wierzyć, moje panie, jest mi bardzo przykro, że przez taką drobnostkę doszło do nieporozumienia. Teraz nie pozostaje mi jednak nic innego, jak polecić się łaskawej pamięci szanownych pań. Czeka bowiem na mnie jeszcze dużo osób i każdemu muszę poświęcić trochę czasu.

Joanna: — Dziękuję panu bardzo i przepraszam, że przeszkodziłam panu.

Pani Gueridon (która koniecznie musi powiedzieć ostatnie słowo): — Przepraszam pana stokrotnie za nietakt mojej córki. Jest mi bardzo przykro, że każdemu daję odczuć swoje dziwactwa. Mówię panu, że jeśli pan lubi spokój, to wystrzeż się pan dzieci. Wierząc mi pan, że życie nie jest przyjemnością jeśli się ma córkę jadłowitą, jak żmija. Ale czemu się dziwić? Czy córka może być inna, jak jej nieboszczyk ojciec? O, jaka byłabym panu wdzięczna, gdyby pan, zamiast drukować jej powieść, znalazł jej męża!

(Joanna wściekła wybiegła z pokoju. Za nią wychodzi matka. Na schodach słychać jak się dalej kłóca).

Thum. G. L.

## Widowiska, koncerty i zabawy

### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, środa, przedostatni występ Kazimierza Junoszy-Siępowskiego w szekspirowskim „Otelu” — ceny najniższe.

Jutro, czwartek, „Błękitny ptak” — koniec 12 obrazów parę minut przed północą.

Piątek ostatni występ Kazimierza Junoszy-Siępowskiego „Znakomity Don Juan” — ceny niższe.

W sobotę o godz. 3 po poł. po cenach znizowanych przepysznie wystawiony „Błękitny ptak” Maeterlincka, baśń-farja zarówno interesująca starszych, jak młodzież i dzieci.

Wieczorem w sobotę dwudziesta czwarta premiera sezonu: pełna werwy, humoru i soczystej charakterystyki komedia z życia współczesnego pióra pośla-literata Józefa Rączkowskiego p. t. „Polityka i miłość”, grana z wielkim powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie. Reżyseruje Władysław Ryzkowski. Dekoracje Bolesława Kudewicza. W rolach głównych pp.: Dunajewska, Gzyłowska, Białoszczyńska, Komornicka, Woskowska. Kasa zamawiań rozpoczyna od dzisiaj sprzedaż biletów na premierę.

Odbywają się jednocześnie pod kierunkiem reżysera Jana Kochanowicza próby z nowej komedii czeskiego pisarza Fr. Langera p. t. „Łatwiej wielbić”, która będzie następną — po „Polityce i miłości” — premierą sezonu.

Bezpośrednio po „Łatwiej wielbić” pójdzie slyna „Dama Kameliowa” z udziałem znakomitej artystki Marii Przybyłko-Potockiej w roli tytułowej.

### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w środę, dn. 28 kwietnia, po raz ostatni piękna sztuka ludowa J. N. Kamińskiego p. t. „Krakowiacy i górale”. Melodyjna muzyka Kurpińskiego, miłe śpiewy i tańce oraz doskonała gra całego zespołu, składają się na efektowną całość. W piątek premiera sztuki historycznej M. Bałuckiego p. t. „Kiliński” z dyr. Pillarskim w roli tytułowej. Reżyseruje p. M. Bielecki.

### ODCZYT KURATORA OWINSKIEGO.

Staraniem towarzystwa wiedzy wojskowej odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 20 w sali rady miejskiej, odczyt kuratora okr. szkolnego łódzkiego p. Owinskiego p. t. „Walka o równoprawienie Polski w rodzinie narodów” (liga narodów dziś i 1000 lat temu).

Aktualny i ciekawy temat odczytu wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokiego sfer. społeczeństwa wobec czego należy przypuszczać że sala odczytowa będzie wypełniona po brzegi.

Wstęp dla członków T. W. W. bezpłatny. Dla niez członków miejsca siedzące 1 zł., miejsca stojące — 50 gr.

### PONOWNE WYSTĘPY TEATRU HABIMA.

Mające się odbyć występy znakomitego zespołu moskiewskiego teatru Habima, wywołały wśród najszerzszych sfer naszego miasta zainteresowanie, graniczące z entuzjazmem.

Przedstawienia rozpoczną się jutro w teatrze „Scala”. Odegrana będzie znakomita legenda dramatyczna Piłskiego „Wieczny Tulacz”. Sztuka ta w Moskwie cieszyła się ogromnym powodzeniem i grana była przeszło 300 razy. W piątek i niedzielę wystawiona będzie legenda dramatyczna Sz. An-skiego „Dybuk”. Sztuka Ber-Holmana „Sen Jakóba” odegrana będzie w sobotę na przedstawieniu wieczorowym.

### WIELKI WIECZÓR RECYTACYJNY POŁĄCZONY Z DANCINGIEM.

Redakcja tygodnika „Świat Literacki i Teatralny” urządzi 2 maja r. b. na wzór zagranicznych pism wieczór poświęcony rodzinnej twórczości literackiej. Bogaty program wieczoru obejmuje recytacje najcenniejszych naszych pisarzy, oraz utwory nigdzie jeszcze nie drukowane. Po programie nastąpią tańce. Wstęp tylko za zaproszeniami. Liczba biletów ściśle ograniczona.

—000—

### „Dziennik Zarządu m. Łodzi”

Wyszedł z druku Nr. 17 (344) „Dziennik Zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: art. „Zmiany w ustawie o ochronie lokatorów”; „Walka z bezrobociem w Warszawie”; Dział sprawozdawczy: protokół 6-go specjalnego posiedzenia rady miejskiej z dnia 25 lutego r. b., protokół 9-go posiedzenia rady miejskiej z dnia 4 marca 1926 r.; sprawozdanie rachunkowe zarządu m. Łodzi za czas od 1 stycznia do 28 lutego 1926 r.; sprawozdanie urzędu weterynaryjnego za styczeń, luty i marzec r. b.; sprawozdanie inspekcji mieszkaniowej za luty r. b.; obwieszczenia i okólniki; kronikę miejską oraz obfitą rubrykę z życia miast polskich.

Adres redakcji i administracji: Plac Wolności 14, II piętro, pokój 29, telefon 28-00.

# Mroki ceglanej afery magistrackiej nie zostaną należycie wyświetlone

## Obydwa oskarżeni umarli przed terminem rozprawy sądowej a ich uprzywilejowany klient, poseł Helman, piastuje mandat poselski

W dniu wczorajszym dopiero znalazła swój epilog słynna w swym czasie magistracka afera „ceglana” magistratu m. Łodzi.

Sprawa ta przez długi czas niepokoiła opinię publiczną naszego miasta i nie doczekała się jednak ostatecznego rozstrzygnięcia przez władze sądowe.

Bohaterami tej afery byli, jak wiadomo ławnik magistracki Leopold Arndt i Marjan Jędrzychowski, kierownik cegielni miejskiej.

Ściśle związana z całą aferą jest również osoba posła Helmana, jednak śledztwo przeciwko niemu było umorzone.

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym m. Łodzi miała się odbyć rozprawa przeciwko oskarżonym o nadużycia Arndtowi i Jędrzychowskiemu. Tragiczny spłot wypadków uniemożliwił, aby ta afera została podana orzeczeniu sędziowskiemu i opinii publicznej. Mianowicie obaj oskarżeni zmarli jeszcze przed rozstrzygnięciem winy w ich postępowaniu. Samobójcza śmierć ławnika Arndta jest ściśle związana z trudnymi warunkami materialnymi, w jakich się on ostatnio znajdował, a przyczyną skonu Jędrzychowskiego, który był do ostatniej chwili urzędnikiem miejskim, osnute są do dzisiaj mgłą tajemniczości.

Nie wdając się zasadniczo w ocenę tej całej sprawy, przedstawiamy te fakty, na których zbudowany miał być akt oskarżenia:

Zamierzając wybudować w Łodzi szereg gmachów miejskich magistrat łódzki zakupił jeszcze przed 1921 rokiem dwie cegielnie, celem uzyskania tą drogą tańszej cegły.

Obie te cegielnie znajdowały się pod zarządem wydziału budownictwa, którego przewodniczącym był w czasie od października 1922 r. do lutego 1923 r. desygnowany przez mieszczańską partję niemiecką ławnik Leopold Arndt.

Do zakresu kompetencji tego ławnika należały: ogólny nadzór nad powierzonym mu wydziałem oraz przedstawianie wniosków wydziału na plenum magistratu

w wypadkach, gdy wnioski wydziałowe wymagają takiego zatwierdzenia.

Sprzedaż mienia ruchomego, którem zarządzał wydział, mogła jedynie nastąpić tylko na podstawie uchwały odpowiedniej magistratu.

Ściśle związanym z działalnością wydziału budownictwa był w owym czasie, wyłoniony ad hoc przy magistracie komitet budowy szkół powszechnych.

W skład tego komitetu wchodził między innymi ówczesny prezes rady miejskiej, starosta Remiszewski, przedstawiciel województwa — dr. Skalski i z ramienia magistratu Leopold Arndt.

Zadaniem powyższego komitetu było czuwanie nad sprawnością przy wcielaniu w życie projektów budowlanych w dziedzinie szkolnictwa powszechnego m. Łodzi.

Wobec tego, że przedsiębiorcy budowlani skarżyli się stale komitetowi budowy szkół powszechnych na niedostateczny dowóz cegieł, zainteresowano w tej sprawie ławnika Arndta.

Według informacji, uzyskanych od Arndta stwierdzono, iż cegielnie miejskie w bardzo krótkim okresie czasu wyżyły się całego zapasu cegieł. Komitet budowy szkół powszechnych, pragnąc zabezpieczyć na przyszłość cały zapas cegieł, wyprodukowanych dla budowy gmachów szkolnych, uchwałił na posiedzeniu w dn. 2 grudnia 1922 r. w obecności ławnika Arndta zakaz wyzywania się cegieł z miejskich cegielni na inne cele.

Oprócz tego komitet budowy szkół wysłał do cegielni miejskich delegację w osobach naczelnika wydziału szkolnictwa Waltrusa, prezesa rady miejskiej Remiszewskiego i inż. Zunderlanda dla zbadania zepsucia cegły.

Wobec tego, iż komisja ta ustaliła szereg niedokładności w gospodarce wydziału budownictwa, całą sprawę przekazano magistratowi, który powołał specjalną komisję rewizyjną.

Komisja rewizyjna po zbadaniu faktycznego stanu rzeczy ujawniła, iż ławnik Leopold Arndt sprzedawał cegłę prywatnym nabywcom z własnej inicjatywy.

## Pan Kapitan, to ja

### Dzięki fałszywemu świadectwom zyskał stopień oficerski

#### Sensacyjne aresztowanie oficera 31 pułku Strz. Kan.

Zaiste pech prześladowuje korpus oficerów 31 p. S. K., bowiem już w b. r. drugiego fałszywego kapitana żandarmerja aresztuje. Pierwszym był Urbanowski vel Ładko, tym razem drugim fałszywym oficerem okazał się kapitan Juliusz Baumgartner.

Baumgartner służył w armii austriackiej i podczas rewolucji a przy powstaniu państwa polskiego wykombinował sobie ze sztabu generalnego austriackiego dokument podróży na swoje nazwisko, wypisując stopień — plutonowy jednoroczny. Ponadto, wydołał zaświadczenie od dwóch oficerów, że ukończył 8 klas gimnazjalnych we Lwowie, otrzymując maturę. Posiadając powyższe dokumenty, zgłosił się do armii generała Żeligowskiego w czasie walk ukraińskich i tam otrzymał stopień podchorążego. Baumgartner, będąc sprytnym młodzieńcem, umiał w krótkim czasie zdobyć sobie zaufanie przełożonych i tym sposobem kolejno awansował aż do porucznika. Przydzielony do 31 p. S. K. w Łodzi, otrzymuje awans na kapitana.

W Łodzi kapitan poznał córkę pewnego doktora i oświadcza się o jej rękę. Na zaręczynach dopiero zauważono podczas pogawędki, że kapitan, posiadający maturę, absolutnie nie zna łaciny i algebry. Żandarmerja dowiedziała się i zaczęła ustalać w Lwowie i okolicach w gimnazjach, czy Baumgartner zdał maturę. Dyrekcja gimnazjum we Lwowie nadesłała odpowiedź, że Baumgartnera żadnego nie było w spisie uczniów, którzy otrzymali maturę i taki nie jest im znany. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż kapitan Baumgartner nie posiada matury, a ukończył tylko 3 klasy szkoły realnej, a w armii austriackiej nie był plutonowym podchorążym, a tylko zwykłym podoficerem.

Aresztowany kapitan nie przyznał się do inkriminowanego mu czynu i uparcie

twierdził, że stopień oficerski nabył drogą legalną, posiadając maturę. Papiery zaś, twierdzi, złożył w ministerstwie.

Dopiero, gdy przesłano sprawę do prokuratury wojskowej, a ta przekazała sprawę jednemu z najenergiczniejszych sędziów śledczych, porucznikowi Bryckiemu, ten po mozolnych wywiadach ustalił, że Baumgartner nie jest maturzystą i aspirantem byłej armii austriackiej. Przyciśnięty do muru przez sędziego śledczego przyznał się, że stopień oficerski nabył drogą nielegalną, a posiadając wiadomości fachowe mógł łatwo pełnić funkcję kapitana w wojsku. Władze wojskowe wobec fałszywych opowiadań o przebytech na froncie w armii zaborczej przez Baumgartnera, ustalają, czy faktycznie kapitan Baumgartner nie ma pseudonimu. Aresztowanie kapitana Baumgartnera wywołało pośród sfer wojskowych wielkie wrażenie. Dalsze śledztwo ze względu na tajemnicę urzędową trzymane jest w tajemnicy. (P)

### Miejska galerja sztuki

Z powodu przygotowań do otwarcia jubileuszowej wystawy z okazji 50-letniej działalności artystycznej seniora łódzkich artystów-malarzy, Maurycego Trębacza, w Miejskiej galerji sztuki czynna będzie, począwszy od dzisiaj, jedynie czytelnia oraz audyja radijologiczna.

W sobotę, o godz. 5 po poł. otwarcie wystawy, której katalog obejmuje około 300 pięknych prac. Poza dziełami cenionego M. Trębacza nadesłały swe prace ostry lwowskie artystki o wybitnej indywidualności, panie: Z. Albinowska-Miśkiewiczowa, Czarnowska, M. Chybińska, A. Harland-Zajczkowska. Niezwykłe wartościowe prace nadesłali artyści: Augustynowicz, W. Jarocki, K. Sichulski i P. Stachiewicz.

Głównym odbiorcą tych cegieł był, jak się okazało, członek zarządu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i radny miejski Helman, który cieszył się przy odbiorze towaru specjalnymi względami.

Według zeznań nabywców cegieł stwierdzono, że pośredniczył w tej całej sprawie ławnik Arndt i że należności musieli oni regulować natychmiast po odbiorze zamówienia.

Wypadek pod tym względem stanowili jedynie radny Helman i ówczesny kasjer magistratu Grajner, którzy cieszyli się kredytem przy zawieraniu transakcji handlowych z Arndtem.

Radny Helman uzyskał np. możność spłacenia należności ratami, mimo ówczesnej dewaluacji pieniądza obiegowego. Magistrat wprawdzie zezwolił na sprzedaż cegieł stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości, ale uchwała nastąpiła miesiąc po dokonaniu transakcji handlowej przez Arndta.

Uchwała zaś magistratu o sprzedaży 2,000,000 szt. cegieł prywatnym nabywcom zapadła na wniosek ławnika Arndta, który uzasadniał go nadmiernym zapasem cegieł w cegielniach i koniecznością użycia miejsc na zapas cegieł z kampanji 1922.

Jednak według wyjaśnień kierownika cegielni Jędrzychowskiego oraz urzędnika Malinowskiego w tym samym czasie zapas cegielni wynosił nie 2,000,000 sztuk cegieł, lecz 800,000 szt.

Następnie stwierdzono, że z cegielni magistratu nabył również w wspomnianym czasie poważną ilość cegieł Aleksander Arndt, brat ławnika i transakcja ta nastąpiła za pośrednictwem radnego Mojżesza Helmana, który odstąpił Al. Arndtowi pewną ilość cegieł z zapasu przydzielonego dla II-go stow. właścicieli nieruchomości.

Część zaś pieniędzy, jaka z tego rachunku przypadła magistratowi, wpłacił do kasy miejskiej ławnik Arndt.

Okazało się również, że Arndt sprzedawał cegły na nazwisko Juliusza Heidricha, gdy tymczasem Heidrich stwierdził, że żadnych cegieł nie kupował, a dowiedział się tylko, że na jego nazwisko sprzedawał cegły Marjan Jędrzychowski, kierownik cegielni miejskiej.

Marjan Jędrzychowski przyznał, że rzeczywiście nabył od Arndta fikcyjnie na imię swego teścia Heidricha pewną ilość cegieł, które rozsprzedał poszczególnym firmom.

Dalsze dochodzenie ujawniło następnie, że w czerwcu 1922 r. udał się Arndt do ówczesnego zastępcy prezydenta miasta Badziana z propozycją, aby z miejskich zapasów cementu sprzedać pewną ilość beczek II stow. właścicieli nieruchomości.

Ze względu na zapewnienie ławnika Arndta, iż cement nagromadzony w miejskich składach podlega zepsuciu.

Badzian aprobował propozycję ławnika i zgodził się na sprzedaż kilkunastu beczek cementu po cenie rynkowej, polecając jednocześnie propozycję sprzedaży większej ilości cementu przedstawić magistratowi do zatwierdzenia.

Odpowiedni wniosek przedłożył Arndt magistratowi i uzyskał zatwierdzenie sprzedaży kilkuset beczek cementu po cenie rynkowej.

Jednak okazało się, że ławnik Arndt jeszcze przed uzyskaniem zgody magistratu sprzedał Helmanowi pewną ilość cementu, a następnie już po uchwaleniu. Zestawiając ceny rynkowe i sprzedaży cegieł i cementu, skutecznianych przez Arndta i Jędrzychowskiego ekspertyza fachowa ustaliła, że łączne straty poniesione przez magistrat na tych transakcjach, dokonywanych poniżej cen rynkowych i kosztów produkcji wynoszą 1,177,675 mk.

Magistrat zaś ocenił te straty łącznie ze stratami, powstałymi przez niedostateczne dostarczanie cegieł na budowę gmachów szkolnych na sumę 157,279,500 marek.

Oto w zarysie przedstawiają się fakty i okoliczności, na zasadzie których przeciwko Leopoldowi Arndtowi i Marjanowi Jędrzychowskiemu wszczęto postępowanie sądowe.

Przez okoliczności natury wyższej jednak opinia publiczna nie została zaspokojona i gospodarka tych urzędników miejskich nie doczekała się należytej oceny sądowej. F.

## Odprężenie sytuacji kanalizacyjnej

Magistrat chce już zlikwidować zatarg

Roboty na Polasiu Widz wskiem zostaną w najbliższym czasie podjęte

Wczoraj wyjechał do Warszawy p. wojewoda Darowski w celu interwenjowania w sprawie niewłaściwego zachowania się starosty brzezińskiego i komendanta policji w Brzezinach podczas strejku w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu oraz w sprawie zatargu kanalizacyjnego. Podczas swego pobytu w Warszawie odbył p. wojewoda szereg konferencji, na których omawiano stanowisko magistratu łódzkiego w sprawie kanalizacji.

W związku ze zwołaną na dziś konferencją robotników kanalizacyjnych i bezrobotnych ujawnia się w magistracie dążność do zlikwidowania tego zatargu. Do prac kanalizacyjnych przyjęto, jako dowód pojednawczości, pewną ilość robotników przez P.U.P.P., a jednocześnie ławnicy Muszyński i Folkierski obiecali jak najrychlejsze zatrudnić robotników na polasiu widzewskim, którzy przyjmowani będą również przez P.U.P.P. Rokowania w sprawie zlikwidowania zatargu podjął po ustąpieniu z komitetu budowy kanalizacji p. wiceprez. Wojewódzkiego — wiceprez. Groszkowski. (w)

## Magistrat twierdzi, że zgodził się na maksimum ustępstw

dla robotników warsztatów miejskich

W związku z informacjami o strejku robotników w warsztatach miejskich oddział prasowy magistratu nadsyła nam następujący komunikat:

Postulaty, wysunięte przez związek robotniczy w sprawie warunków pracy i płacy w warsztatach miejskich, omawiane były na wspólnej konferencji w magistracie w dniu 11 marca r. b., odbytej pod przewodnictwem p. prez. Cynarskiego, na której to konferencji szereg punktów został przez strony uzgodniony. Wyniki konferencji były omawiane szczegółowo na posiedzeniu magistratu w dniu 16 marca r. bież. i posłużyły one za podstawę do powzięcia odpowiednich decyzji. Decyzje te zakomunikowano związkowi zawodowemu, jako maksimum ustępstw magistratu, poza które władze miejskie ze względów zarówno formalnych, jak merytorycznych, wyjść nie mogą.

## Paskowanie świeżym powietrzem

Specjalna komisja podejmuje walkę z lichwą letniskową

Tow. „Lokator” przedłożyło przed kilkoma dniami p. wojewodzie Darowskiemu obszernie pismo w sprawie konieczności zwalczania lichwy na letniskach podmiejskich, gdzie przy wynajmowaniu mieszkań rozpozczęto ceny ich kalkulować w dolarach.

W piśmie tem wskazano, iż wobec tych objawów paskarstwa koniecznym się staje jaknajrychlejsze powołanie do życia specjalnej komisji, w skład której weszłyby przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, związków zawodowych, lokatorów i właścicieli nieruchomości.

Drożyzna letnisk dotknęła w pierwszym rzędzie inteligencję pracującą, to też komisja winna uregulować ceny mieszkań pod Łodzią w ten sposób, iż po zapoznaniu się z cenami na miejscu, ustali pewne normy maksymalne. W związku z tem pismem dowiadujemy się, iż p. wojewoda Darowski potraktował przychylnie projekt towarzystwa „Lokator” o powołaniu w najbliższym czasie tego rodzaju komisji. (w)

## P. Towarnicki pozostaje w Łodzi

Zmian w łódzkiej Izbie skarbowej nie będzie

W związku z pogłoskami o mających nastąpić zmianach personalnych w łódzkiej izbie skarbowej, biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Naczelnik wydziału podatkowego p. Wal wybrany został na sędziego trybunału administracyjnego, pozatem żadne zmiany personalne w łódzkiej izbie skarbowej projektowane nie są, w szczególności nie jest zamierzona zmiana na stanowisku prezesa izby skarbowej w Łodzi.

# Cisi sojusznicy p. inż. Skrzywana

Są nimi radni z N. P. R.'u i chadecji,

którzy głosowali przeciwko rozważaniu wniosku o podwyższenie płac robotnikom kanalizacyjnym

Walka o prawo do pracy przy robotach kanalizacyjnych dla tych, którzy wskutek kryzysu gospodarczego najbardziej ucierpieli, dla bezrobotnych, nie została dotąd zakończona, a dotychczasowy jej przebieg upoważnia do stawiania pesymistycznych wniosków, iż faktyczne zwycięstwo odniosą „idee” p. Skrzywana, aczkolwiek formalnie ponieś on klęskę.

Do stawiania takich wniosków upoważnia w pierwszym rzędzie dwulicowe stanowisko chadecji i narodowej partii robotniczej, a zwłaszcza tej ostatniej.

Podczas, gdy związkowe ekspozytury tych partii: chrześcijański związek zawo-

dowy i związek „Praca” prześcicytowują się w wysuwaniu żądań podwyżek płac dla robotników kanalizacyjnych i w walce z inżynierem Skrzywanem, przedstawicielami N. P. R. i chadecji na terenie magistratu i rady miejskiej nie tylko że nie występują w obronie robotników kanalizacyjnych i zasady przyjmowania robotników przez P. U. P. P., ale i odwołują się do sprawy.

Na ostatnim (czwartkowym) posiedzeniu rady miejskiej został złożony przez jedną z frakcji socjalistycznych wniosek w sprawie podwyższenia płac robotnikom kanalizacyjnym — zdawało się już, iż sprawa ta na tem posiedzeniu zostanie ostatecznie załatwiona.

Lecz nie... Nagłość wniosku została pro forma uchwalona, lecz gdy przyszło do rozważania merytorycznego, radni z N. P. R. i chadecji głosowali zgodnie z kolem narodem i wniosek powędrował do komisji, a tymczasem związki „Praca” i związek chrześcijański stać będą w dalszym ciągu jedno po drugim ultimatum, żądając podwyższenia płac dla robotników kanalizacyjnych.

Dzięki tym sojusznikom enpeerowskim i chadecjom na terenie rady miejskiej i magistratu p. Skrzywan może spać spokojnie i robotnicy kanalizacyjni będą musieli w dalszym ciągu pracować w poście czoła za 3 złote 60 groszy dziennie. Ol

## Do szeregów wojskowych! stawić się winni poborowi rocznika 1905, odroczeni rocznika 1903 i 1904 oraz ochotnicy roczników 1906, 1907 i 1908

Komisarz rządu na m. Łódź wydał rozporządzenie o poborze do wojska rocznika 1905. Do poboru winni się stawić.

1) Wszyscy bez wyjątku poborowi roczn. 1905, posiadający obywatelstwo polskie, oraz ci, których przynależność państwowa nie jest znana, a którzy zamieszkują stale w Łodzi i nie mogą wykazać się dokumentami, stwierdzającymi wyraźnie obcą przynależność państwową, 2) poborowi roczników 1903 i 1904, którzy podczas poprzednich przeglądów zostali uznani za czasowo niezdolnych do służby czynnej w wojsku stałem (kat. B), 3) mężczyźni, którzy będąc w wieku poborowym, dotychczas nie stawili się, 4) mężczyźni, urodzeni w latach 1906, 1907 i 1908, którzy złożyli podania o przyjęcie ich do służby czynnej w wojsku stałem w charakterze ochotników.

Wszyscy, podlegający poborowi, obowiązani są stawić się przed właściwą komisją poborową o godz. 8 i pół rano, posiadając dowody, stwierdzające tożsamość osoby. Ścisły termin przeglądu, wyznaczony dla poszczególnych komisariatów p. p., będzie niebawem rozplakotany po mieście. Nadto szczegółowych informacji zasięgać będzie można w odpowiednich komisariatach p. p.

Poborowi rocznika 1905, którzy zamierzają starać się o odroczenie terminu

służby wojskowej, winni złożyć odpowiednie podania w kom. rządu najpóźniej do dnia, poprzedzającego stawienie się poborowego przed komisją. Poborowi starszych roczników, którzy zamierzają starać się o przedłużenie posiadanych odroczeń, winni złożyć podania w kom. rządu najpóźniej do 20 czerwca r. b. Poborowi i ochotnicy, pragnący korzystać z prawa do półrocznej służby, winni złożyć podania przed rozpoczęciem poboru, ewentualnie przedstawić je właściwej komisji poborowej w dniu przeglądu, dołączając świadectwo dojrzałości i wyciąg z ksiąg ludności, względnie metrykę urodzenia.

Poborowi i ochotnicy, uznani za zdolnych do służby wojskowej, uważani będą aż do chwili wcielenia ich do szeregów za osoby urlopowane i w razie niestawienia się do służby wojskowej, z chwilą otrzymania właściwego wezwania z P. K. U., będą karani jako dezercerzy.

Winni niestawienia się bez uzasadnionych przyczyn przed komisją poborową ulegną w drodze administracyjnej karze grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

W wypadku niestawienia się przed komisją poborową w zamiarze uchylenia się od służby wojskowej winni ulegną karze więzienia do 2 lat. (o)

## Czy dowódca kompanii może zwalniać z wojska?

Sąd skazał naiwnego Świętczaka na jeden rok więzienia za dezercję

W dniu onegdajszym okręgowy sąd wojskowy pod przewodnictwem sędziego K. S. mjr. p. Koryckiego rozpatrywał sprawę szeregowca Świętczaka Stanisława, oskarżonego z paragrafu 69 k. k. w. o dezercję.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, iż w lipcu 1923 roku opuścił szeregi 15-go pułku piechoty i przebywał poza oddziałem do listopada 1924 roku.

Na przewodzie sądowym podsądny tłumaczy się, iż w roku 1922 otrzymał z wojska odroczenie. W przepisowym terminie jednak nie stawił się do wojska, a opóźnił się o przeszło pół roku, przez co dopuścił się pierwszego przestępstwa, do którego się przyznaje, potem z oddziału miał otrzymać od dowódcy kompanii rzekomo odroczenie.

Papier, na zasadzie którego odszedł z oddziału, podobno zaginał. Oskarżony przebywał dłuższy czas w rodzinnej wsi, poczem wiosną 1924 roku wyjechał do Niemiec, gdzie zaangażował się na robotnika rolnego w większym folwarku, pracował tam do listopada 1924 r., w tym czasie przekroczył granicę, został aresztowany i stawiony do rozporządzenia prokuratora wojskowego.

Podsądny Świętczak do czynu dezercji nie przyznaje się, twierdząc, iż legalnie był zwolniony z wojska na co miał piśmienne dowody, i że tylko na zasadzie tychże oddał się od oddziału.

Prokurator por. Tustanowski popiera w całej rozciągłości akt oskarżenia, domagając się surowego wymiaru kary, przy czym jako okoliczność obciążającą podnosi fakt nieprzyznania się oskarżonego do

winy, która została udowodniona na śledztwie. Jest rzeczą niezrozumiałą, by oskarżony na tyle się nie zorientował, czy dowódca kompanii może dawać uwolnienia od służby wojskowej.

Obronca z urzędu por. Brycki prosi o podciągnięcie czynu Świętczaka pod paragraf 64 k. k. w. (dezercja), gdyż oskarżony oddalił się od oddziału tylko na skutek jakiegoś dowodu zwolnienia.

Zdaniem obrońcy zasła tu komedia pomylek i faktu powyższego absolutnie nie można brać pod uwagę, jako obciążenie, ale ze względu na samą istotę rzeczy należy uznać to jako okoliczność łagodzącą i wyjaśniającą dalsze postępowanie podsądnego.

Sąd po naradzie przyszedł do przekonania, iż podsądny winien jest przestępstwa dezercji i skazał Świętczaka Stanisława, szereg. 10 p. p. na karę więzienia na przeciąg jednego roku oraz przeniesienie go do II-ej klasy żołnierzy.

Skazany założył odwołanie od wysokiego wymiaru kary do najwyższego sądu w Warszawie. (U)

**RABKA** Willa „Stella”  
Pierwszorządny pensjonat doktorowej Hubisztovej (dla chrześcijan), obok zakładu, poleca słoneczne pokoje z wykwintnym utrzymaniem.

Telefon na miejscu. Przyjmuje się także panienki od lat 14-tu pod opiekę. Zgłoszenia: do 1 maja, D-rowsa A. Hubisztowa, Kraków, Karmelicka 50. Po 1-ym maja: Rabka, Willa „Stella”. 2211-1

## Z muzyki

Występ Michała Erdenko

Artysta ten, ukazujący się po raz pierwszy z naszej estrady, okazał się skrzypkiem poważnej miary. Ton jego mile zmysłowy, kierowany wzniosłym pojęciem sztuki oraz brawurowa technika, zwłaszcza w podwójnych chwytach stanowią główne cenne walory sztuki odtwórczej p. Erdenko.

Z utworów szerszego pokroju usłyszeliśmy „Symfonię hiszpańską” Lalo, francuskiego kompozytora, który tak szumnie nazwał jeden z swych trzech koncertów skrzypcowych. W całym dziele przebijają charakterystyczne rytmy tańeczne, przeważnie „Habanyery”, a największą wartością muzyczną wyróżnia się Andante z swoją rozlewną i natchnioną melodią. Artysta p. Erdenko szczyty się zaletami miękkiej pieśczołliwości w kantylenie, co najkorzystniej uwydatniło się w „Scherzu” powyższego utworu oraz „Nokturnie” Rózyckiego i utworach Cyryla Scotta (Lolos - Land). W kompozycjach o większym rozmachu i napięciu patetycznym nadmiar temperamentu nie pozwala artyście utrzymać na wodzy zapędów techniki mimo świetnego władania instrumentem, a maniera ta zaznacza się i w pewnej afektacji frazowania, co zaliczyć wypada do usterek wykonania. Rzetelnym wyczuciem kantyleny odznacza się przeróbka koncertanta pieśni „Kol-Nidre”, której odtworzenie podzielało narkotycznie na zapalny żywioł audytorjum, nie skąpiącego artyście głośnych objawów zadowolenia.

Akompanjowała na fortepianie pani Erdenko, z dużą muzykalnością i poddaniem się fantazji solisty.

F. R. Hal

## Co usłyszymy dziś przez radio

Warszawa, 27 kwietnia (480 m.)

Godz. 17.00 — 17.25 Bajki — wypowie p. Halina Czerniawska. Godz. 17.30 — 18.00 Koncert orkiestry P. R. Godz. 18.00 — 18.25 Odczyt p. t. „Selekcja a wychowanie moralne” — wygłosi p. Radwan. Godz. 18.30 — 19.00 Koncert orkiestry P. R. Godz. 19.00 — 19.20 Odczyt p. t. „Administracja szkolna w Polsce” — wygłosi poseł Ryman. Godz. 19.20 — 19.40 Odczyt p. t. „Jakie są obecne potrzeby rolnictwa” — wygłosi profesor J. Buzek. Godz. 19.40 — 19.55 Komunikat rolniczy. Godz. 20.00 — 20.25 Odczyt p. t. „Tomasz Masaryk — prezydent Czechosłowacji” — wygłosi p. S. Tomczak. Godz. 20.30 — 22.00 Wieczór muzyki operowej z udziałem solistów.

Berlin, 505 m.

Godz. 15.30 Godzina dla młodzieży. Bajka. Godz. 16.30 — 18.00 Koncert radio-orkiestry. Godz. 18.35 Odczyt. Godz. 18.25 Szkoła H. Brekowa: Odczyt z dziedziny prawa małżeńskiego.

Rzym, 425 m.

Godz. 13.00 — 14.00 — 19.30 — 20.30 Komunikaty. Godz. 14.00 Giełda. Orkiestra. Godz. 17.00 — 17.40 Komunikaty. Giełda. Czytanka dla dzieci. Godz. 17.40 — 18.30 Jazz-band. Godz. 20.40 Koncert wokalno-muzyczny. Godz. 22.00 Sygnał czasu. Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 530 m.

Godz. 16.15 Koncert popołudniowy. Godz. 17.50 — 20.05 Powszechnie radio-wykłady: 1) Wpływ Austrii, 2) Głębinę morza, 3) Nauka o formach muzycznych. Godz. 20.00 Koncert popularny. Muzyka tańeczna.

**KRYNICA** Radca sanit. Dr. Herman Körbel ordynuje jak w latach poprzednich od 10-go maja do 10 października w Pensjonacie „Marja”. 2139-3

## Wielka panama bankowa Z za kulis bankructwa Polskiego Banku Handlowego

W tych dniach ukazała się w Poznaniu broszura p. Romualda Lietza p. t. „Z tajemnic Polskiego Banku Handlowego Tow. Akc. w Poznaniu”. Nad bankiem tym rozciągnięto 12 września 1925 r. nadzór sądowy, pierwszy nadzór sądowy w Poznańskim. P. Lietz został sekretarzem komitetu wierzycieli Polskiego Banku Handlowego i w tym charakterze miał możliwość przeniknąć „tajemnice” tego banku.

Była to jedna z największych instytucji finansowych w Polsce (dawniejszy bank włociański, później przemianowany na Polski Bank Handlowy w Poznaniu), która w roku 1923 obchodziła 50-lecie swej działalności. Ale jubileusz ten zbiegł się z początkiem końca instytucji.

### OSZUKAŃCZE WALNE ZEBRANIE I FAŁSZYWY BILANS.

Już w pierwszych miesiącach 1925 roku mówiono, że interesy banku są nie najlepsze. Oczekiwano niecierpliwie walnego zgromadzenia, na którym zarząd miał przedstawić bilans za rok 1924. Zgromadzenie to odbyło się w maju 1925 r. Ale jak?

Zarząd P. B. H. polecił kierownikowi oddziału sekcji założyć poufną listę akcjonariuszów, których nazwiska zarząd podawał i którym wydano kwity depozytowe. W ten sposób głosowało dużo akcjonariuszów, którzy akcje faktycznie nie posiadali, dla których przeznaczono akcje, będące własnością władz banku. Również wystawiano kwity depozytowe urzędnikom banku. Po zebraniu listę tę i fikcyjne kwity depozytowe zniszczono.

W ten sposób został zatwierdzony fałszywy bilans za rok 1924, w którym wątpliwe pretensje zamieszczono pod aktywa, procenty od niepewnych dłużników (Huta Miedzi) jako zyski i t. d.

Rzecz ta nabiera specjalnego zabarwienia, jeśli zważymy, że bilans ten wytrzymał cenzurę władz podatkowych.

Po zatwierdzeniu bilansu zarząd i rada nadzorcza otrzymali tantiemę w wysokości 50.000 zł.

### DYREKTOR KOZIEROWSKI, DYREK-REKTOR HĄCIA I INNI.

Na czele banku stali ludzie w rodzaju dyrekt. Kozierowskiego, dr. Hącia (ministra przem. i handlu za rządu Paderewskiego, później piastowic), traktujący instytucję jako źródło osobistego zubożenia się bez względu na drogi, prowadzące do tego celu. Oto kilka przykładów:

Kozierowski otworzył sobie odrębne konto p. t. „Mączkarnia Kamieniec”, będąca jego własnością. Nie dając żadnej gwarancji, uzyskuje dzięki wpływom osobistym redyskont w Banku Polskim (oddział poznański), który zadawała się jedynie żyrem P. B. H., nie zmniejszając odpowiednio kredytu temuż bankowi. Od 25 maja 1925 r. do 18 sierpnia Bank Polski dyskontował p. Kozierowskiemu weksli na sumę 874 tys. zł., a dopiero po odwołaniu p. K. z zarządu, już w czasie zawieszenia nadzoru sądowego, Kozierowski udzielił P. B. H. gwarancji w wysokości 200 tys. zł. w formie hipoteki kaucyjnej (I), a z tej sumy P. B. H. odstąpił Bankowi Polskiemu pierwszeństwo na sumę 150 tys. zł.

O Hąciu dowiadujemy się, jak to „nabrał” akcjonariuszów „Patrii”, po przejęciu jej przez monopol państwowy, jak spekulował na szkodę P. B. H. na akcjach, zakupionych za pieniądze tego samego banku.

### FAŁSZYWE CZEKI.

Jedną ze specjalności kierowników P. B. H. było operowanie fałszywymi czekami, nie mającymi pokrycia, a zwłaszcza wystawianie czeków na zagranicę.

Gdy kasa wystawiała klientom czeki normalne na Bank Polski w walucie polskiej, to z braku dostatecznego zasobu gotówkowego na koncie żyrowym, sprzedawał P. B. H. Bankowi Polskiemu czek na zagranicę, czeki bez pokrycia. Bank Polski zupełnie bez badania rachunku sald zagranicznych P. B. H. kupował te czeki po kursie dnia, zapisując równowartość w walucie złotej na koncie żyrowym P. B. H. Czeki takie, wystawiano z polecenia zarządu, ba nawet i urzędników P. B. H.

Od 15 czerwca 1925 r. do 14 lipca sprzedano 3 takie czeki na sumę 29 tys. dolarów.

### DEFRAUDACJE.

Wskutek tego, że zarząd P. B. H. nie stał należycie na straży ciążących na nim obowiązków wskutek złej organizacji i niedołężności niektórych członków zarzą-

du P. B. H. poniósł olbrzymie straty przez nadużycia, popełnione w poszczególnych oddziałach przez kierowników tychże.

Przez nieuczciwość kierownika oddziału w Tarnowskich Górach stracił P. B. H. około 800 tys. zł., w oddziale grudziądzkim około 300 tys. zł., w oddziale gdańskim 200 tys. złotych.

Oto tylko część nadużyć i złośliwstw popełnionych przez kierowników P. B. H. na jego klientów.

### WIERZYCIELE P. B. H.

Ażeby dać pojęcie, ile osób ucierpiało przez nieuczciwe kombinacje P. B. H., zaznaczamy, iż ilość wierzycieli tej instytucji wynosi:

Wierzyciele z pretensjami: do 1.000 zł. 12.812 osób w łącznej sumie 1.376.050,28 zł.; od 1 do 10.000 zł. 1.012 osób w łącznej sumie 3.242.781,55 zł.; od 10 do 100.000 zł. 232 osób w łącznej sumie 6.237.106,15 zł.; powyżej 100.000 zł. 16 osób w łącznej sumie 4.729.346,89 zł.

Powyższe sumy są przewalutowane po kursie 6,50 zł. za 1 dol.

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych dolarami obracano po 10,33 w płaceniu, 10,38 w oddawaniu.

Wskutek niskiego zapotrzebowania na waluty obce i dostatecznej ilości materiału

## Nieznaczna zniżka kursu dolara w obrotach pozagiełdowych

Sytuacja na rynku walut obcych uległa w dniu wczorajszym nieznacznej zmianie na lepsze. Coprawda oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej nie uległ zmianie i utrzymał się na poziomie 9,70, dała się natomiast zauważyć zniżka kursu prywatnego.

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych dolarami obracano po 10,33 w płaceniu, 10,38 w oddawaniu.

Wskutek niskiego zapotrzebowania na waluty obce i dostatecznej ilości materiału

## Rynek wyrobów bawełnianych Zbyt wysokie ceny manufaktury wpływają nader ujemnie na ilość zawieranych transakcji

Bieżący tydzień w handlu wyrobami bawełnianymi rozpoczął się niezbyt pomyślnie. Frekwencja kupców prowincjonalnych jest naogół słaba. Wskutek ostatniej zwyżki kursu walut obcych towary kalkulują się zbyt drogo, co wpłynęło ujemnie na sytuację w handlu detalicznym.

W związku z tem kupcy prowincjonalni zmuszeni są ograniczać zakupy, nabywając jedynie najbardziej niezbędne artykuły, celem uzupełnienia swych składów.

Przy nabywaniu towarów brane są w rachubę najrozsądniejsze obliczenia. Zdarza się często, że z drugiej lub trzeciej ręki taniej można nabyć towar, niż w hurtow-

Jak widać, ogromna większość wierzycieli, to ludzie ubodzy (m. in. 6 tysięcy emerytów), którzy drobne swe oszczędności lokowali w tym banku. Z pośród instytucji, poszkodowanych przez P. B. H. wymienić warto Towarzystwo Bibliotek Powszechnych w Warszawie, utrzymujące w stolicy 24 bibliotek popularnych. Towarzystwo to umieściło wszystkie swe oszczędności w wysokości kilkunastu tys. zł. w P. B. H., a obecnie znalazło się w nader krytycznym położeniu finansowym.

### ALE P. B. H. PRACUJE...

Ale „za to” do dziś dnia pracuje w centrali 3 dyrektorów, 5 prokurentów i 46 urzędników. Pobory miesięczne wynoszą około 22.000 zł. Prokurenci pobierają między 630—800 zł. W liczbie 46 urzędników jest 19 kobiet (w tem 5 maszynistek).

Prawdopodobnie jedyny to wypadek, gdzie bank nieczynny, wypłaca dodatki, wypłaca pobory większe, aniżeli nawet dobrze prosperujące instytucje, a co więcej, trzyma kolosalny aparat administracyjny.

dolarowego w podaży kurs stopniowo obniżał się i w godzinach przedwieczornych wynosił 10,25 w płaceniu, 10,27 w oddawaniu przy dalszej słabej tendencji dla dolara.

Ilość dokonanych w dniu wczorajszym transakcji była znikoma.

Z Warszawy donoszą o cokolwiek niższym poziomie kursu, mianowicie 10,22 w płaceniu, 10,25 w oddawaniu.

Bank Polski ofiarował wczoraj za dolara zł. 9,68 (rz)

## Wysokość zarobków robotniczych Europa, a zwłaszcza Polska na szarym końcu

Robotnicy w Stanach Zjednoczonych pod względem zarobków i nadal przewyższają swych kolegów w innych państwach.

Jeżeli zaś chodzi o realną wysokość tych zarobków, t. j. o siłę kupna, to, aczkolwiek zajmują oni nadal przodujące położenie, jednak w roku ubiegłym w innych krajach dała się zauważyć dążność do zniwelowania istniejących odchyleń.

Dzieje się to bądź wskutek zwiększenia zarobków robotników, bądź też zmniejszenia kosztów utrzymania, bądź wpływu obojga tych czynników. Zwłaszcza w Kanadzie i Australii nastąpiło poważne zwiększenie płacy robotniczej.

Najlepiej ilustruje powyższe zjawisko wskaźnik, przedstawiający zarobki robotnicze z uwzględnieniem siły kupna w poszczególnych miastach świata.

Za punkt wyjścia użyta została Filadelfia, gdzie stosunek płacy do kosztów utrzymania został oznaczony cyfrą 100.

## Wysokość zarobków robotniczych

Europa, a zwłaszcza Polska na szarym końcu

Rok 1925.

MIASTA	Grudzień	Lipiec	Styczeń
Filadelfia	100	100	100
Ottawa	88	81	69
Sydney	76	77	70
Kopenhaga	64	53	41
London	53	55	45
Oslo	52	45	38
Amsterdam	46	46	37
Sztokholm	46	40	36
Paryz	—	—	33
Berlin	35	34	29
Łódź	33	33	27
Bruksela	31	32	28
Praga Cz.	31	28	29
Warszawa	28	28	23
Rzym	—	27	23
Wiedeń	28	26	23
Medjolan	26	27	21

## Zarząd Związku Lekarzy Państwa Polskiego, Obwód Łódzki,

podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym o g. 10 wiecz. odbędzie się

## Nadzwyczajne Walne Zebranie w lokalu Związku harcerzy, ulica Ewangelicka № 9.

Porządek dzienny: Sprawa kasy chorych.

**Zarząd Zw. Lekarzy Państwa Polskiego, Obw. Łódzki.**

## Rynek pieniężny

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 27-go kwietnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9,70  
Franki franc. —

### CZEKI

Belgia 35,10  
Holandia 30,75  
Londyn 47,27  
N. York 9,70  
Paryż 32,43  
Szwajcaria 188,80  
Wiedeń 137,30  
Włochy 38,90  
Sztokholm —  
Kopenhaga —  
Praga 28,80

Pożyczka dolarowa 75,00  
10 proc. pożyczka kolejowa 156.—  
Pożyczka konwersyjna 32,50  
8 proc. pożyczka złota 147.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 19,00

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 24,00,  
5 pr. obl. m. Warszawy złote 33,25  
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złote 29,50

5 proc. obl. m. Łodzi przedw. 10,25  
6 proc. m. Warszawy 10,35

### Giełda akcyjna

Bank Polski 51—53,25—52,75  
Bank dyskontowy 5,30—5,35  
Bank zachodni 0,85  
Bank handlowy 1,65  
Bank zarobkowy 4—4,20  
Sole potasowe 2,45  
Częstocice 0,70—0,60  
Węgiel 1,90  
Nobel 1,30—1,32  
Lilpop 0,51  
Norblin 0,75  
Rohm i Zieliński 0,34  
Starachowice 0,88—0,87  
Zieleniewski 10  
Żyrardów 6,60—6,50—6,75  
Haberbusch 5,15  
Spiess 2,20  
Cukier 1,60  
Nafta 0,21  
Cegielski 6,25  
Modrzewów 1,75  
Ostrowieckie 4  
Rudzki 0,69—0,67  
Ursus 0,35  
Zawiercie 5,50—5,15—5,25  
Borkowski 0,36  
Spirytus 1,35—1,30

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 27-go kwietnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:

100 marek Rzeszy 125,445—125,515  
czek na Londyn 25,79  
Telegraficzna wypłata na:

### Notowania złotego.

W dniu 27-go kwietnia 1926 r. Za 100 złotych:

Zurich 51,00  
Berlin 41,29 41,71  
wypł. na Warszawę 41,39—41,161  
Poznań 41,59—41,90  
Katowice 41,44—41,6  
Gdańsk 51,18—51,52  
wypł. na Warszawę 51,06—51,19  
Londyn 50,00  
Praga 52,00  
Wiedeń czeki 70,00—70,50  
" banknoty 59,75—70,75

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ 27-go kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn 145,90  
N. York 30,00  
Belgia 108,10  
Hiszpania 452,75  
Włochy 120,90  
Szwajcaria 579,25  
Holandia 127,25  
Niemcy 7,14  
Szwecja 805,00  
Kununja 11,75

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN 27-go kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-York 4,86 50  
Holandia 12,10 12  
Francja 145,85  
Belgia 154,95  
Włochy 120,90  
Niemcy 20,45 52  
Szwajcaria 25,16 00  
Hiszpania 35,71 00  
Portugalia 2,55  
Danja 19,57 00  
Szwecja 18,16 25  
Norwegia 22,49 00  
Helsingfors 193,12

# Stan mistrzostwa w naszym okręgu

## Różnica między zawodami towarzyskimi a zawodami o mistrzostwo

Do gry swej drużyna Ł.K.S.-u oprócz doskonałości technicznej winna wnieść jeszcze i taktykę, jaką stosują jej przeciwnicy

Dzięki swym sensacyjnym wynikom ostatnie spotkania, rozegrane w ubiegłą niedzielę, zamiast wyjaśnić niepewną dotychczas sytuację w mistrzostwie, zagmatwały ją jeszcze bardziej. Przeprowadzenie jakiegokolwiek rachuby w piłę nożnej jest wogóle pozbawione trwałej podstawy, a dziś—gdy każde niemal spotkanie przynosi rezultat zgoła nieoczekiwany, jest tem bardziej uniemożliwione. Szczególnie remisowy wynik spotkania Ł.K.S.-u z Ł.T.S.G. budzi poważne wątpliwości o ostatecznym losie naszego mistrzostwa.

Drużyna Ł.K.S.-u, mając za sobą największą ilość rozegranych spotkań, co prawda prowadzi obecnie w mistrzostwie, lecz tylko różnicą jednego punktu. Na rozegrane cztery spotkania ogólna ilość punktów zdobytych dotychczas przez drużynę naszego miasta, wyraża się cyfrą 5. Jak widać z powyższego, czerwoni utracili w pierwszej rundzie rozgrywek aż 3 drogie punkty.

Następne miejsca w tabeli, t. j. drugie, trzecie i czwarte, muszą zgodnie podzielić między sobą drużyny „Turystów”, „Unionu” i R. T. S. „Widzewa”. Każda z tych drużyn potrafiła z trzech rozegranych spotkań wywalczyć sobie po 4 punkty. Bezsprzecznie, drużyna fioletowych posiada najwięcej szans na drugie miejsce. Mają oni jeszcze przed sobą walkę z Ł. T. S. G. i z „Unionem” i jeśli wyjdą ze spotkań tych zwycięscy, to przewaga jednego punktu zdobędą przed naszym mistrzem prowadzenie w pierwszej rundzie.

Piąte miejsce zespół „Siły” nadal zatrzymuje dla siebie, a Ł. T. S. G. — zdobywca jednego punktu, zajmuje skromnie szary koniec w tabeli. Rozwiązanie zagadki naszego mistrzostwa, która tak bardzo absorbuje niejednego sportowca, zdaje się uzależnić będzie można od wyniku rewanżowego spotkania Ł. K. S.-u z „Turystami”, o ile rozumie się inne niespodzianki nie pokrzyżują dotychczasowego układu sił.

W warszawskim okręgu „Polonia” ma już zapewnione mistrzostwo; wynik remisowy zawodów „Warszawianka” — „Le-

gja” (3:) zdaje się ostatecznie zatwierdził drużynę „Polonii” na tem dominującym stanowisku. Doskonałą drużynę „Polonii” warszawskiej będziemy mieli możliwość podziwiać w najbliższą niedzielę w zawodach towarzyskich z Ł. K. S.-em. W barwach „Polonii” obok Grabowskiego, wystąpi Alaszewski, dawniej gracz Ł.K.S.-u.

W mistrzostwie Lwowa, dzięki przegranej „Hasmonie” do „Lechii”, dotychczasowy mistrz okręgowy i jednocześnie mistrz Polski pozbył się groźnego rywala.

W Krakowie natomiast wszystko idzie zwykłym trybem i tylko rewanżowe spotkanie drugiej rundy „Cracovii” z „Wisłą” oraz z „Jutrzenką” mogą poczynić poważniejsze zmiany; w razie zwycięstwa jednego z tych zespołów o zdobyciu tytułu mistrza decydować będzie trzecie dodatkowe spotkanie, rozegrane na neutralnym gruncie.

We wszystkich innych okręgach sytuacja jest o wiele jaśniejsza, niż w okręgu łódzkim. Doskonała na początku sezonu forma drużyn Ł.K.S.-u zdawała się zape-

wniać im bezapelacyjnie mistrzostwo, jednak w praktyce okazało się, że nie można było tylko wyłącznie na tem polegać. Spotkania o mistrzostwo różnią się wiele od zawodów towarzyskich. W tych ostatnich drużyny po większej części starają się pokazać widowni grę ładną i błyskotliwą przepłatamą niekiedy całą masą sztuczek, polegających na dobrem wyszkoleniu technicznym poszczególnych graczy; gdy natomiast w zawodach o mistrzostwo każda z nich pragnie za wszelką cenę zdobyć drogie punkty, a w razie chwilowego powodzenia „murowaniem” swej bramki nie pozwala wydrzeć sobie zwycięstwa.

Podobna taktyka jest niezbyt efektywna, lecz wszystkie kluby w Polsce zawsze ją stosują. Pod tym względem jedynie drużyna Ł.K.S.-u stanowi wyjątek; nawet w razie chwilowej wygranej, utrzymuje ona nadal grę otwartą, przez co bardzo często zawody te ostatecznie przynoszą jej porażkę. Wypadki takie miały już niejednokrotnie miejsce w rozgrywkach międzyokręgowych z „Wisłą” i „Wartą”, a także w zawodach z Ł.T.S.G. ubiegłej niedzieli.

Oprócz doskonałości technicznych mistrz nasz powinien do gry wprowadzić tę samą taktykę i tak uzbrojony może śmiało nadal kroczyć na drodze do zwycięstwa.

Będzie to tylko rewanż pięknego z nadobne.

Wicz.

## OBWIESZCZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości zajętych u niżej wymienionych płatników, dnia 4-go maja 1926 roku, między godziną 10 rano, a 4 po południu:

- 1) Alter Szmul, Wólczajska 37, pianino, c. sz. 500 zł.
- 2) Asterblum Leopold, Zachodnia 63, pianino, c. sz. 1000 zł.
- 3) Bialer Salomon, Wólczajska 65, meble, c. sz. 160 zł.
- 4) Dolifski Aron, Cegielniana 30, manufaktura półwełn, c. sz. 800 zł.
- 5) Dobrecki Symcha, Cegielniana 22/23, przedza bawełniana, c. sz. 3,300 zł.
- 6) Dobrecki Hersz Moszek, Wólczajska 63, meble, c. sz. 150 zł.
- 7) Fajnmesser L. I., Zielona 5/7, przedza wełniana, c. sz. 2,230 zł.
- 8) Gotesdiner Mojżesz, Cegielniana 30, popelina, c. sz. 600 zł.
- 9) Goldman Chaja, Cegielniana 33, farba anilinowa, c. sz. 650 zł.
- 10) Goldcwejg i S-ka, 6-go Sierpnia 1, przedza wełniana, c. sz. 1,000 zł.
- 11) Groswirt Abram M., Wólczajska 63, meble, c. sz. 380 zł.
- 12) Jarociński Herman, 6-go Sierpnia 36, meble, c. sz. 335.
- 13) Kowalczyk Józef, Cegielniana 25, buciki chromowe, c. sz. 1,250 zł.
- 14) Kalkbrener Paweł, 6-go Sierpnia 26, powóz, c. sz. 650 zł.
- 15) Kustyn Hersz, Zielona 48, meble, c. sz. 490 zł.
- 16) Kon Abram, Aleje Kościuszki 29, pianino, c. sz. 500 zł.
- 17) Lichtensztejn Emanuel, Wólczajska 52, meble, c. sz. 340 zł.
- 18) Lipnowski M., Wólczajska 18, pianino, c. sz. 600 zł.
- 19) Lange Juljusz, Wólczajska 51, kasa ogniotrwała, c. sz. 1.000 zł.
- 20) Lange Karol, Wólczajska 51, meble, kasa ogniotrwała i maszyna do pisania, c. sz. 400 zł.
- 21) Lewin Abram Mordka, Wólczajska 43, meble, c. sz. 150 zł.
- 22) Piotrkowski Mendel, Cegielniana 33, manufaktura, c. sz. 510 zł.
- 23) Polankiewicz i S-ka, Aleje Kościuszki 37, aparat telefoniczny, c. sz. 200 zł.
- 24) Rabinowicz Szymon, Piotrkowska 33, manufaktura, c. sz. 530 zł.
- 25) Selwer, Unger i S-ka, Wólczajska 27, meble, c. sz. 1.240 zł.
- 26) Szajbe Chaim, Cegielniana Nr. 30, koldry, koce i pledy, c. sz. 1.768 zł.
- 27) Tochtermann Benjamin, Wólczajska 65, meble, c. sz. 150 zł.
- 28) Tenenbaum Joachim, Al. Kośc. 29, meble i pianino, c. sz. 900 zł.
- 29) Unger Józef, Wólczajska 27, meble, c. sz. 175 zł.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych płatników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:

(—) Podmunicki.

2218-1

**Baczność!**  
Wykwintny magazyn obuwia  
**J. Kowalczyka**  
Cegielniana 25,  
posiada wielki wybór obuwia według ostatnich fasonów  
UWAGA! Od dn. 25.IV b. r. do dn. 15.V 26 r. wielka wyprzedaż obuwia starszych fasonów po cenach bardzo niskich.

**3 duże kilimy**  
dwa małe dywaniki, toaleta biała z trzema lustrami, umywalka z płytą marmurową, duża blaszana wanna do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 132 front mieszkania 4. 2162-3

**POSZUKUJEMY**  
do wynajęcia na 3 miesiące  
**LOKOMOBILI**  
na kołach o sile  
100 — 120 koni  
Oferty pod „Lokomobila” do Adm. „Głosu”. 2193-2

**Jak żyć.**  
Wieloletniej sławy psychografolog Sztyler zkolnik opowie Ci kim jesteś, kim być możesz i jakieśy charakter posiada swój lub zainteresowanej osoby; zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, analizę wysła się po utrzymaniu 3 złotych (można znakami pocztowymi). Osobiście przyjmuję od g. 12-7. Protokoly, odezwy, polegowania najwybitniejszych osób stołecy Warszawa, Psycho-Gratolog, Sztyler-Skolnik, Pękna 25-12. 1803-1

Dyplomowana  
Felezorka Akuszerka-masażystka  
**K. Michałowa**  
Przyjmuje od 10-12 i 4-6  
Moniuszki 11 m. 29. 1728-

**Dr. Ludwik Falk**  
Nawrot 7.  
Choroby skórne i weneryczne  
Leczenie Rentgenem kwarcową lampą  
przyjm. od 10-12 5-7.  
Telefon 28-07.

**!ZADAJCIE TYLKO!** 59 5  
**Glicerophosphate czysty i z żelazem** Magistra A. Bukowskiego stosowany przy anemii, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.  
**The Purgativ podług Chambarda** Magistra A. Bukowskiego  
Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.  
Sprzedaję we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski” i markę ochronną trójkąt ze statywem.

Zamiast TRANU  
**JECOROL** Magistra A. Bukowskiego  
Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej.  
Sprzedaję we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
UWAGA: Zadać tylko z CZERWONYM PODPISEM „A. BUKOWSKI” i marką ochronną—trójkąt ze statywem.  
Wystrzegać się naśladowictw. 1080-6

**Dr. med. Zygmunt Datyner**  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.  
Przyjmuje od 1-2 i od 4-7.  
Piramowicza 11. dawn. Olgińska. Tel. 48-95. 1735-8

**Dr. Med. R. Stupel**  
Szkołna 12  
choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe  
leczenie światłem (Rentgen, lampa kwarцова), Elektroterapia.  
Przyjmuje od 8-10 12-2 i od 6-8. 31-3

**SOLEC**  
zakład wód mineralnych siarczano-słonnych i kąpiel błotnych, znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymocie, otwarty będzie od 1-go maja do 1-go października. Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój. 0-4

**Dr. H. Szumacher**  
Choroby skórne i weneryczne.  
przyjmuje codziennie od 5-7 i pół po poł., w niedzielę i święta od 10-11  
6-go Sierpnia 1. Benedykta. Tel. 43-62. 1825-

**NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY**  
**ODCISKI**  
SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI  
**KLAWIOL**  
WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.P. KOWALSKI  
W WARSZAWIE 1825-6

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

### NAUKA i WYCHOWANIE

#### STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, naprawo, druga brama, godzina 7. 2212-2-n

### SPRZEDAŻ i KUPNO

#### SPRZEDAJE SIĘ

tanio dębowy pokój stołowy, Wólczajska 3 m. 8, zastać 10-12 i 4-6. 2216-3-k

#### RATLERKI

bardzo ładne sprzedam, Główna 32 m. 4. 2222-3-k

### LOKALE i MIESZKANIA

#### POKÓJ

miły, słoneczny, umeblowany, z wszelkimi wygodami do wynajęcia, Narutowicza 9 m. 8, front. 2214-2-m

#### PRZY PLACU REYMONTA

5-pokojowe mieszkanie z kuchnią, pokojem słuźbowym i wszelkimi nowoczesnymi wygodami, zamienię za małą dopłatą na 3 pokoje z kuchnią i wygodami w śródmieściu. Oferty sub „Wolność”. 2219-1-m

#### DO WYNAJĘCIA

pokój umeblowany dla 1-2 osób, Cegielniana 19 m. 11, od 3-6 pp. 2444-1-m

### DONIESIENIA ROZMAITE

#### W CZWARTEK

dnia 29 kwietnia r. b. odbędzie się wolna licytacja, sprzedaż wiatraka do zabrania z placu. Obejrzyć we wsi i gminie Budziszewice, pow. rawskiego u Oskara Mencla. Bliższych wiadomości można dowiedzieć się w Łodzi, Wodna 21, w piekarni. 2213-1-d

#### PRZYBŁAKAŁ SIĘ

pies-ryżel, za zwrotem kosztów do odebrania, Andrzeja 2, skład apteczny. 2209-1-d

### ZAGUBIONE DOUMENTY

#### ZAGINEŁO

świadcstwo 6-iej klasy Sałi Rogozińskiej żydowskiego gimn. żeńskiego tow. żyd. szkół średnich z roku 1922-23. 2215-3-z

#### JERZY GOTLIB

uczeń VI klasy gimnazjum im. ks. Skorupki, zgubił matrykulę. 2220-1-z

#### TEODOR WINKLER

zgubił dowód osobisty wydany z Turku. 2210-3-z

### GIEŁDA PRACY

**MASAŻYSTKA DYPLOMOWANA**  
specjalność: prostowanie wykrzywionych kręgosłupów i masaż na zeszczuplenie nóg. Gdańska 61 m. 14. 2217-2

#### TLUMACZĘ

polskie, angielskie listy, i wszelkiego rodzaju pisma drogą korespondencyjną. Adres: Cmentarna nr. 1, Przedecka dla J. Flatto. 2221-1

#### POTRZEBNA

nauczycielka francuskiego, konwersacji, początki znane. Zgłoszenia piśmienne, Al. I Maja 15 m. 14. H. K. 2199-3